

# NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia  
Społeczeństwo  
Kultura

Rok XIX, Nr 5 (332)

Maj 2002



UCIECZKO GRZESZNYCH MÓDL SIĘZANAMI

RENOVATA ET NOVIS RARIIS OPERA CURA

TERENC PAROCHI OTTOMENS A.D.1937

# Litania Loretańska

EUGENIUSZ SAKOWICZ



Majowe nabożeństwa wpisały się na trwałe w duchowy krajobraz Polski. Od wieków w czasie tych liturgicznych spotkań wychwalamy słowami Litanii Loretańskiej Imię Matki Bożej, Matki naszego Pana – Maryi. To Ona wielkodusznie i wspaniałomyślnie swoim życiem „wyśpiewała” Bogu hymn uwielbienia, przyjmując do serca i „pod serce” Syna Bożego.

Śpiewana w Loreto we Włoszech litania, jak mówi tradycja Kościoła – już od końca XV w. stanowi pełną czci modlitwę, której wezwania są „obrazami” wziętymi przede wszystkim z Pisma Świętego.

Maryjny maj jest czasem szczególnym, дарowanym nam przez Boga, byśmy dziękowali Najwyższemu i Wszechpotężnemu Stwórcy za dar życia, za wiosnę, która jest symbolem nadziei. Wierni kochający Boga w Trójcy Jedynego, wielbiący Jego Syna, gromadzą się w kapliczkach, kościołach, świątyniach, sanktuariach, bazylikach, katedrach, ale również wśród „łak umajonych, gór i dolin zielonych”, by w Duchu Świętym śpiewać hymn ufności i wiary: „Módl się za nami”. Zbierali się w czasach wojen i pokoju, by spotkać się z Maryją. Przychodzili radośni, szczęśliwi, ale również smutni, pełni żalu i bólu, bo przecież „Matka wszystko zrozumie”...

Powtarzane litanijne wezwania, czyli modlitwa w postaci dialogu, są wielkim aktem strzelistym, kierowanym przez dzieci, młodzieńców, dorosłych i starców wraz z Maryją do Boga. Każda strofa wyraża głęboką teologiczną prawdę. Za-

korzeniona jest nie tylko w Starym i w Nowym Testamencie, ale również w tradycji ludowej, w swoistej ludowej teologii, w której wyraz znajduje wiara ludu Bożego. Maryja przyzywana w loretańskich wersach, jest Opiekunką powszechnego Kościoła, ale jest również Królową Polski – Królową Korony Polskiej. W każdy wiersz wpisane zostało wielkie przesłanie. Litania do Matki Bożej jest Dobrą Nowiną, którą nie tylko należy wyśpiewać, ale również pojąć, zrozumieć. Loretański śpiew to nie tylko proklamacja, stwierdzenie danej prawdy, ale równocześnie pytanie, domagające się od naszych myśli, pragnień i czynów – „odpowiedzi”.

W maju, który uważany jest za najpiękniejszy miesiąc w roku, w miesiącu poświęconym Najświętszej Maryi Panie, zatrzymajmy się przy każdym wezwaniu Litanii. Zapytajmy szczerze i odważnie, co słowa te znaczą dla nas. Jakie jest ich wyzwanie? Do czego nas zobowiązują? Maryjna litania uczy nas wytrwałości, wierności, ufności wobec Tej, której „tak!” powiedziane Bogu, zmieniło losy świata. W litanijnym śpiewie nie ma nic z monotoności. Wskazuje on na dynamikę wiary. Każde wezwanie, którego sens zostanie odczytany i przyjęty do myśli i serca, dokonać może cudu nawrócenia. Litanijne „wołanie” przez Maryję do Boga, powtarzane w każdy majowy dzień „od Bałtyku po gór szczyty”, budzi nas do życia w Bogu, z Bogiem i dla Boga. Taka była treść życia Maryi, i taki ma być sens naszego istnienia.



Obraz Matki Bożej  
w Ligocie Książęcej.  
Fot. W. Świdorski

## NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia – Kultura – Społeczeństwo  
Miesięcznik  
Rok XIX Nr 5 (332)  
Maj 2002

Wydawca  
Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny  
ks. Piotr Nitecki

Sekretarz redakcji  
s. Maria Cecylia Bajstok CR

Redaguje zespół

Opracowanie graficzne  
Romuald Lazarowicz

Redakcja zastrzega sobie prawo do  
skrótów, nie zwraca też materiałów  
nie zamówionych.

Adres redakcji  
ul. Katedralna 13  
50-328 Wrocław, tel. 327-11-16

e-mail: [nowezycie@archidiecezja.wroc.pl](mailto:nowezycie@archidiecezja.wroc.pl)  
[www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl](http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl)

ISSN 0233-4367

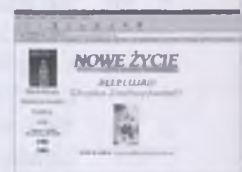
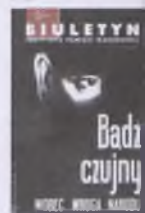
Naświetlanie  
CP REPRO  
ul. Ślężna 78

Druk  
„Elma”  
Wrocław, ul. Norwida 29

# NOWE ŻYCIE

## W numerze:

- 2 Kalendarz liturgiczny – maj 2002
- 2 Pięćdziesiąt dni później  
*ks. Mariusz Rosik*
- 4 Huzia na... Kościół!!!  
*Anna Żygadło*
- 5 Rękopisy nie płoną  
*Z prof. Włodzimierzem Suleją rozmawia Daniel Zapala*
- 7 Internet potrzebuje Kościoła  
– Kościół potrzebuje Internetu  
*ks. Tadeusz Reroń*
- 9 Z Ottyni do Ligoty Książęcej  
*Jan Korcz*
- 12 „Niecodziennie przeżywać codzienność”  
– rozmowa o Matce  
*Z ks. biskupem Józefem Pazdurem  
rozmawia Barbara Juśkiewicz*
- 14 Dać świadectwo  
*Paweł Kubicki*
- 15 Ikona Kościoła  
*Agnieszka Myśliwiec*
- 16 Biskupi polscy wobec integracji europejskiej
- 18 Kardynał Wyszyński a Ziemia Zachodnie  
*Piotr Sutowicz*
- 20 100-lecie parafii Św. Cyryla i Metodego w Hartford  
*ks. Wiesław Haczekiewicz*
- 21 „Okruszek”
- 24 Krzyżówka
- okł. II Litania Loretańska  
*Eugeniusz Sakowicz*
- okł. III Konserwator, który przywrócił  
blask Oleśnicy  
*Marek Perzyński*



# KALENDARZ LITURGICZNY

Maj 2002

1	Śr	V Tyg Wielkanocy Dz 15, 1-6; J 15, 1-8
2	Cz	I czwartek m-ca Dz 15, 7-21; J 15, 9-11
3	Pt	NMP Królowej Polski Ap 11, 19a; 12, 3-6a. 10b; Kol 1, 12-16; J 19, 25-27
4	So	I sobota m-ca Dz 16, 1-10; J 15, 18-21
5	N	VI Niedziela Wielkanocna Dz 8, 5-8. 14-17; 1P 3, 15-18; J 14, 15-21
6	Pn	Św. Apostołów Filipa i Jakuba 1 Kor 15, 1-8; J 14, 6-14
7	Wt	VI Tyg Wielkanocy Dz 16, 22-34; J 16, 5-11
8	Śr	Św. Stanisława bpa i m Głównego Patrona Polski Dz 20, 17-18a. 28-32; Rz 8, 31b-39; J 10, 11-16
9	Cz	Wniebowstąpienie Pańskie Dz 1, 12-14; 1 P 4, 13-16; J 17, 1-11a
10	Pt	VI Tyg Wielkanocy Dz 18, 9-18; J 16, 20-23a
11	So	VI Tyg Wielkanocy Dz 18, 23-28; J 16, 23b-28
12	N	VII Niedziela Wielkanocna Dz 1, 12-14; 1 P 4, 13-16; J 17, 1-11a
13	Pn	VII Tyg Wielkanocy Dz 19, 1-8; J 16, 29-33
14	Wt	Św. Macieja Ap Dz 1, 15-17. 20-26; J 15, 9-17
15	Śr	VII Tyg Wielkanocy Dz 20, 28-38; J 17, 11b-19
16	Cz	Św. Andrzeja Boboli, kapł i m Dz 22, 30. 23, 6-11; J 17, 20-26
17	Pt	VII Tyg Wielkanocy Dz 25, 13-21; J 21, 15-19
18	So	VII Tyg Wielkanocy Dz 28, 16-20. 30-31; J 21, 20-25
19	N	Niedziela Zesłania Ducha Świętego Dz 2, 1-11; 1 Kor 12, 3b-7. 12-13; J 20, 19-23
20	Pn	NMP Matki Kościoła Rdz 3, 9-15. 20; J 2, 1-11
21	Wt	Jk 4, 1-10; Mk 9, 30-37
22	Śr	Jk 4, 13-17; Mk 9, 38-40
23	Cz	Jk 5, 1-6; Mk 9, 41-50
24	Pt	NMP Wspomożycielki Wiernych Jk 5, 9-12; Mk 10, 1-12
25	So	Jk 5, 13-20; Mk 10, 13-16
26	N	VIII Niedziela Zwykła Najświętszej Trójcy Wj 34, 4b-6. 89; 2 Kor 13, 11-13; J 3, 16-18
27	Pn	1 P 1, 3-9; Mk 10, 17-27
28	Wt	1 P 1, 10-16; Mk 10, 28-31
29	Śr	Bł. Urszuli Ledóchowskiej, dziew 1P 1, 18, 25; Mk 10, 32-45
30	Cz	Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa Pwt 8, 2-3. 14b- 16a; 1 Kor 10, 16-17; J 6, 51-58
31	Pt	Nawiedzenie NMP So 3, 14-18; Łk 1, 39-56

# Pięćdziesiąt dni później

KS. MARIUSZ ROSIK

**Co roku w klimacie wiosennego słońca, w pięćdziesiąt dni po Wielkiej Nocy, Kościół świętuje Zesłanie Ducha Świętego. To radosne święto, które korzeniami swymi sięga religijnych rytuałów Izraela, upamiętnia scenę z wiecznika, w którym Apostołowie wraz z Maryją oczekiwali na spełnienie obietnicy Ojca. Dziesięć dni wcześniej do tego modlitewnego czuwania zachęcił ich sam Jezus, wstępujący do nieba.**

Wyniki badań archeologicznych, a także analiza źródeł literackich dotyczących topografii Jerozolimy, z dużym prawdopodobieństwem umieszczają wiecznik na piętrze budynku, w którym znajduje się czczony przez Żydów grób króla Dawida. Odczytane w tym kontekście słowa Piotra wygłoszone w dniu Pięćdziesiątnicy w sali na górze naberają niezwykle konkretnego znaczenia: *Dawid mówił o Nim: ...i nie pozwolił świętemu swojemu ulec skażeniu... Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pogrzebany, a jego grób aż do dziś znajduje się pomiędzy nami (Dz 2,29)*. Owo pomiędzy nami wskazuje dokładnie to miejsce, z którego Piotr przemawia. Znad grobu Dawida, którego ciało uległo skażeniu, rozpoczyna się historia Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa, któremu Bóg nie pozwolił na zawsze spocząć w grobie. Ziarna tej historii, w różnych momentach wrzucone w ziemię przez Jezusa, przynoszą pierwsze owoce w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy Boski Siewca nie towarzyszy już rodzącemu się Kościołowi swą historyczną obecnością.

Dzisiejszy Izrael to kraj wielu języków. Przyjeżdżających nawet

w chwili obecnej do ziemi przyobiecanej dawnymi czasy Abrahamowi, witają przybyli tu po 1948 roku rodacy z byłych Republik Radzieckich i Polski, Rumunii i Czech, Stanów Zjednoczonych i Węgier. Muzykę różnych języków usłyszeć można wszędzie: w świątyni i w supermarkecie, na ulicy i uniwersytecie, w autobusie i świątyni. *Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?* (Dz 2, 7). Oto sytuacja niemal pokrewna z tą, której aktywnymi uczestnikami i żywymi świadkami stali się uczniowie Jezusa obecni w wieczniku w pięćdziesiąt dni po Jego zmartwychwstaniu. Choć przemawiali rozmaitą mową, a nad ich głowami rozbłysły ogniste języki oświecające ich umysły, nie spodziewali się jeszcze wtedy, że ten sam dar Ducha zostanie ofiarowany także poganom.

## Wiatr i ogień

Zadziwiające, że opis wydarzenia, które wywarło tak ogromne piętno na obliczu rodzącego się Kościoła i należy do podstawowych faktów konstytutywnych nowej społeczności, zajmuje zaledwie cztery wiersze (Dz 2,1-4). Pozostała część relacji poświęcona jest reakcjom zebranych (2,5-13). A ponieważ reakcje były różne, Piotr musiał zinterpretować całe wydarzenie w kategoriach wypełnienia się eschatologicznego proroctwa o zesłaniu Ducha Pańskiego (2,14-36). W całym wydarzeniu dopełnia się doświadczenie zmartwychwstania. Św. Łukasz jednak kładzie nacisk nie tyle na to, co wydarzyło się z Jezusem po poranku wielkanocnym, ale na to, co dzieje się z uczniami. Fakt „nowego życia” Chrystusa dowodzony jest przez „fakt nowego doświadczenia mocy” pośród uczniów, a objawia się on przez proklamację wielkich dzieł Bożych. Przyjmującym moc z wysoka (Dz 1,8) Apostołom towarzyszy dający się słyszeć szum z nieba i ogniste języki. Owo uderzenie gwałtownego wiatru przywołuje na pamięć zjawiska towarzyszące Mojżeszowi na Synaju (Wj 19,16-19).

Wielu egzegetów czy religioznawców (wśród nich M. Eliade) utrzymuje, że św. Łukasz świadomie starał się uwypuklić podobieństwa z teofanią synajską, by w ten sposób podkreślić znaczenie poranka Pięćdziesiątnicy u zarania nowej społeczności wierzących. Jak zawarcie przymierza na Synaju stało się początkiem ludu Bożego Starego Prawa, tak dzień Pięćdziesiątnicy jest zawiązkiem nowego ludu – Kościoła, zgromadzonego wokół Zmartwychwstałego Pana.

Symbol ognia, podobnie jak i szum z nieba, nierozdzielnie związany jest z biblijnymi teofaniami (por. Rdz 15,17; Wj 3,2; 13,21-22). Psalmista, świadom tego, że znaki dźwięku i ognia są przejawem obecności działającego Boga, łączy obie te rzeczywistości w słowach: *Głos Pana miota ogniste strzały* (Ps 29,7). Przyjmując, że autor Dziejów Apostolskich pisał swe dzieło po zniszczeniu świątyni jerozolimskiej w 70. roku, nowego znaczenia nabiera symbolika ognia. W czasach publicznej działalności Jezusa święto Pięćdziesiątnicy celebrowane było jedynie w jego pierwotnym znaczeniu, nawiązującym do nomadyjskich i agrarnych korzeni potomków Abrahama. Oprócz Pesah i Sukkot, Pięćdziesiątnica należy do grupy „regalim” – świąt złączonych z pielgrzymowaniem ku Świętemu Miastu, by tam złożyć ofiary z pierwocin ziemi. Po nieudanym powstaniu wznieconym przez Żydów, a krwawo rozgromionym przez wojska Tytusa, a zwłaszcza po zburzeniu Przybytku Pańskiego, powstała konieczność reformy religijnej mozaizmu (niektórzy religioznawcy twierdzą, że była to nie tylko reforma, ale wręcz powołanie do istnienia zupełnie nowej religii – religii bez świątyni). Wtedy właśnie złączono Pięćdziesiątnicę z celebracją otrzymania Tory przez Mojżesza na Synaju. Symbol ognia nie tylko nawiązywał do synajskiej teofanii, ale stał się symbolem całego Pięćksiągu. Ślady takiego rozumienia symboliki ognia znajdujemy później w Talmudzie.

### „...aż po krańce ziemi”

W Łukaszkowym opisie wydarzeń poranka Pięćdziesiątnicy znacząca wyda-

je się dwukrotna wzmianka o tym, że świadkami całej sceny byli *pobożni Żydzi* (2,5) oraz *Żydzi i prozelici* (2,11). Nie dziwi obecność pobożnych, inni bowiem raczej nie przybywali na święta. Wzmianka o prozelitach natomiast potwierdza opinię Józefa Flawiusza, którą zamieścił w *Antiquitates Judaicae* (20,38-48), że judaizm pierwszego wieku był bardzo aktywny misyjnie. Biorąc pod uwagę fakt, że nie ma mowy o ogniu przy opisie zstąpienia Ducha Świętego na pogan (Dz 10,46), można utrzymywać, że był



Zesłanie Ducha Świętego, szkoła moskiewska, XV w.

to znak, który odczytać mieli wyczekujący Mesjasza Żydzi przybyli z całego świata, co Łukasz świadomie podkreśla w tzw. katalogu narodów (Dz 2,9-11). Obecność Żydów z diaspory jest w pewnym sensie przygotowaniem chrześcijańskich misji wśród pogan, które w pełnym wymiarze rozpoczynają się „Małą Pięćdziesiątnicą” (Dz 10,23-48).

Tak zwana Mała Pięćdziesiątnica tajemniczą nicią wiąże ze sobą dwa nadmorskie miasta Palestyny – Jafę i Cezareę oraz dwie postaci – Piotra i Korneliusza. W Jafie po wydarzeniach paschalnych zamieszkał Piotr. To właśnie tu, gdy modlił się na tarasie swojego domu, otrzymał wizję, której przesłania do koń-

ca nie rozumiał (Dz 10,9-16). Cezarea, którą od Jafy dzieliła odległość około półtora dnia drogi, jeszcze kilkadziesiąt lat temu była porzuconą fenicką osadą rybacką, zwaną Wieżą Stratona. Szaleńcze pomysły architektoniczne Heroda przemieniły tę przystań w najnowocześniejszy wówczas port, zbudowany w najmniej ku temu stosownym miejscu – na wydmach zupełnie prostej, pozbawionej zatok i przyczółków linii brzeżowej. Do zbudowanego na cześć Cezara Augusta miasta rychło napływać zaczęli nowi mieszkańcy. Tam również zamieszkał Korneliusz, by jako centurion służyć Imperium. Gdy na Boży rozkaz wysłał posłów do Jafy z zaproszeniem skierowanym do Piotra, jest świadom, że ten złamać będzie mieszkań jedno z silnych swoich przekonań, zalegalizowanych wymogami prawa judaizmu, a mianowicie, że żydom nie wolno przekraczać progu domu poganina. Piotr, słuchając opowiadania Korneliusza (10, 30-33), dochodzi do coraz głębszego zrozumienia swej własnej wizji (10,9-16). Zdaje sobie sprawę, że to nie przynależność do jakiegokolwiek narodu lub zachowywanie jego zwyczajów czyni człowieka miłym Bogu, ale *bojaźń Boża* (10,34-35), na gruncie której staje się możliwe przyjęcie zbawienia przyniesionego przez Jezusa (10,36). Nieoczekiwane zstąpienie Ducha Świętego, które przerywa mowę

Piotra, jest znakiem potwierdzającym udzielenie łaski zbawienia poganom. Droga do misji wśród narodów pogańskich zostaje otwarta.

Dzięki tym misjom, które rozpoczęły się w Jafie, a z biegiem czasu ogarnęły całe niemal ówczesne Cesarstwo Rzymskie, również poganom otwarte zostały odrzwia wiary. Dzięki tym misjom, po dwudziestu wiekach od wydarzeń poranka Pięćdziesiątnicy, dzisiejszy Kościół doświadczając może tej samej przemieniającej mocy Ducha. Dzięki nim każdy wierzący na drogach wiary odkrywać może bogactwa darów Ducha.

**Ogólny i łatwy dostęp do mass mediów sprawia, że codziennie zalewani jesteśmy rwącą i wzburzoną rzeką informacji. To, co ostatnio szczególnie rzuca się w oczy (i w uszy), to różnego rodzaju ataki na Kościół – czasami subtelne, takie w „białych rękawiczkach”, czasami chamskie „sztachetą po głowie”, a czasami ciężka artyleria najnowszych badań naukowych podających „jedynie prawdziwe i rzetelne informacje”.**

z pieniędzy, władzy i przyjemności czynić „opcji fundamentalnej” ludzkiego życia.

Dlaczego podważa się Dekalog? Bo wymaga on szacunku, uczciwości, wspaniałomyślności, prawdomówności i innych postaw, które w lansowanej rzeczywistości są niewygodne, bo mogą stanąć w ostrej opozycji do szerzonych kłamstw, mogą sprzeciwiać się coraz powszechniejszej manipulacji szarym człowiekiem.

Innym sposobem jest rozpowszechnianie nowo odkryte – dzięki rękopisom z Qumran – prawdy o Jezusie i chrześcijaństwie. Ma to na celu podważenie autorytetu i prawdomówności Kościoła oraz Biblii. W tym przypadku nie ma podtekstów – jawnie zarzuca się Kościołowi zatajanie pewnych faktów w celu zachowania własnych wpływów i władzy. Aby wzmocnić tę formę ataku popiera się ją teorią o pierwszej schizmie w Kościele, wywołanej przez

chów, systemów. W Jego nauczaniu szukajmy zatem rozwiązania. Niech Jego słowa będą nam światłem wskazującym drogę w tej burzliwej ciemności.

*Wtedy jeśli by wam kto powiedział: „Oto tu jest Mesjasz” albo „Tam”, nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działacze będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych. Oto wam przepowiedziałem. Jeśli więc wam powiedzą: „Oto jest na pustyni”, nie chodźcie tam; „Oto wewnątrz domu”, nie wierzcie. (Mt 24,23-26) – zatem uwaga na fałszywe obrazy Jezusa propagowane przez ruchy, sekty i pseudoreligie.*

*Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo, jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę*

# Huzia na... Kościół!!!

ANNA ŻYGADŁO

W zasadzie to nic nowego, wszak z historii wiemy, były prześladowania, były herezje, próbowano zaprzeczyć istnieniu Boga, boskości Jezusa, negowano podstawowe dogmaty wiary. Kościół ze wszystkiego wychodził obronną ręką. W dzisiejszych czasach możemy mówić o orientalizacji chrześcijaństwa. Polega to na próbie adaptowania chrześcijaństwa przez bardzo popularne obecnie religie i systemy filozoficzne Wschodu.

Ale to tylko jeden z aspektów wielofrontowego ataku. Sięgając głębiej możemy w tym dostrzec wpływy ruchu New Age, dążącego do uniwersalizacji religii i Boga. Jeden Bóg dla wszystkich, jedna religia dla wszystkich. Na tym jednak nie koniec – jedna moneta dla wszystkich, zjednoczenie państw, rynków, gospodarki. Ktoś próbuje podporządkować sobie cały świat, każdą ludzką jednostkę. Ale dlaczego przy tym atakuje Kościół? Może dlatego, że Kościół broni wolności osoby, prowokuje do podniesienia oczu i ujrzenia, że doczesność nie jest jedynym, co mamy, że czeka nas coś więcej i dlatego nie warto żyć według zasady „po trupach do celu”, nie warto

Pawła Apostoła, który rzekomo wbrew woli i nauce Kolegium Apostołów ogłosił Jezusa Bogiem i głosił nie Jego, lecz własną naukę.

Do tego dodaje się rozmaite stwierdzenia krytykujące hierarchię Kościoła i negujące jego władzę. To bardzo sprytnie posunięcie dla tych, którzy już radośnie zacierają ręce, by tę władzę przejąć do końca...

Mamy więc Jezusa, który podobno nie umarł na krzyżu, lecz powtórnie wywedrował do Indii (pierwszy raz przebywał tam od 12 do 30 roku życia, pobierając nauki u magów i joginów, dzięki czemu mógł potem czynić cuda), Jezusa, który wcale, być może, nie jest Bogiem, a jeśli jest – to jednym z wielu, mamy schizmatycki Kościół z despotycznym i niemoralnym klerem uzurpującym sobie prawo do władzy i bogactwa – to akurat można uznać za „znakomitą przyprawę” dodającą pikanterii wszelkim oszczerstwom pod adresem Kościoła, wystarczy tylko przejrzeć tytuły najnowszych publikacji, „sensacyjnych i rewelacyjnych”.

I co z tym zrobić? Jak uchronić się przed utratą wiary, szacunku i zaufania? Czy można szukać rozwiązania w Biblii – skoro nawet ona jest kwestionowana, uważana za przerobioną? Jak na razie nikt nie zakwestionował nauczania Jezusa. Wręcz przeciwnie – wielu stara się Go zaadaptować i przystosować do swych religii, ru-

*drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę z swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata. (Mt 7, 1-15) – Kościół to ludzie, a ludzie, niestety, skłonni są do grzechu. Wyjątków nie ma, bo świętych można spotkać tylko w niebie. Zatem trzeba się pogodzić z faktem, że upadki zdarzają się nawet w Kościele. To nie daje jednak nikomu prawa do osądzania, do oskarżania, ponieważ: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci (...) kamień (J 8, 7).*

*Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz czynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią (Mt 23, 2-3). Niedociągnięcia czy słabości niektórych kapłanów czy katolików świeckich nie są i nie mogą być dla nikogo usprawiedliwieniem zaniedbań w pracy nad sobą, czy też odejścia od Boga. Poza tym jest mnóstwo wartościowych, mądrych i wspaniałych wiernych, problem tkwi tylko w tym, w stadzie łatwiej zauważyć jedną czarną owcę niż jedną z wielu białych...*

*Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznaćcie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce.*

Nie może dobre drzewo wydać złych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznaćcie ich po ich owocach. (Mt 5, 15-20). No właśnie! W tym miejscu warto się poważnie zastanowić, jaki właściwie cel mają ludzie zwalczający Kościół? Co chcą osiągnąć pieczołowicie rozdmuchując wszelkie „skandale, szerząc kłamstwa i sfałszowane prawdy? Jakże to dobra mają do ofiarowania wszystkim „uciskanym przez apodyktyczną dyktaturę Kościoła?”

Stare przysłowie powiada, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie i prawda jak oliwa, zawsze na wierzchu wypływa – trzeba tylko cierpliwie poczekać, gdyż Błogosławieni, którzy wytrwają do końca. Uważamy zatem na to, co mass media i kształcone mądrale krzyczą do uszu, żebyśmy potem ze wstydem nie wysłuchali – pełnego wyrzutu i zdziwienia – zdania, które przed laty Paweł Apostoł rzekł do Galatów: *O nierozumni! Któż was uwiódł?...*

Badacie pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga. Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? (J 5, 39-44). Te słowa trzeba pozostawić bez komentarza. Słowo Boże jest jak miecz obosieczny, który przenika człowieka głęboko. Ma też swoją moc i nie wraca do Boga nie spełniwszy wcześniej swego zadania.

A na koniec superrada Jezusa, aktualna w każdym czasie: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.*

Modlitwa to nasza opoka i gwarant bezpieczeństwa, ponieważ to właśnie ona umożliwia nam kontakt z żywym, osobowym i działającym Jezusem. Kto choć raz doświadczy Jego obecności w swoim życiu, ten zawsze będzie czujny i nie da się uśpić tandetnym bajdurzeniem.

# Rękopisy nie płoną

Z prof. Włodzimierzem Suleją, Dyrektorem Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, rozmawia Daniel Zapala



**■** We wrześniu 2000 roku został Pan dyrektorem wrocławskiego oddziału IPN, jak długo trwała organizacja regionalnego ośrodka i czy została już w pełni zakończona?

Mogę powiedzieć, że organizacja jest już zakończona. Choć nie został osiągnięty taki skład osobowy, który byłby konieczny ze względu na wielkość akt, możliwe jest w pełni sprawne funkcjonowanie tego oddziału. Zakończono również adaptację budynku przy ulicy Sołtysowickiej 23 we Wrocławiu, a formalnie od 18 marca br. oddano go do użytku. Ze względu na konieczność przejmowania archiwaliów, pracowaliśmy w nim już o wiele wcześniej. Warunki lokalowe uległy zatem znacznej poprawie. Rozpoczynaliśmy od pracy w czterech pomieszczeniach, przy czym dwa znajdowały się w budynku Urzędu Wojewódzkiego, a dwa na ulicy Sądowej. Obecnie akta przechowywane są w przystosowanych do tego magazynach, zachowujących odpowiednią temperaturę i wilgotność. W godnych warunkach przyjmujemy osoby, które składają ankiety z pytaniem o akta ich dotyczące. Wydajemy tu tzw. teczki, czyli dokumenty.

**■** Jak władze województwa ustosunkowują się do działalności Instytutu?

Jest zrozumiałe, że w pierwszym okresie pomoc, zwłaszcza ze strony władz wojewódzkich, była o wiele bardziej potrzebna, stąd wynikająca częstotliwość spotkań z wojewodą. Na obecnym etapie nie ma takiej potrzeby, gdyż już okrzepiliśmy, a spotkania byłyby tylko formalnymi gestami. Chciałbym mocno podkreślić współpracę z Kurią i osobami z nią związanymi. Tu mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością o wielkiej życzliwości Księdza Kardynała, który wspiera nas zarówno tam, gdzie jego pomocy oczekujemy, jak i tam, gdzie jej się nie spodziewamy, jednocześnie znakomicie współpracujemy z ks. prof. Józefem Paterem, zwłaszcza przy eksponowaniu wystaw.

**■** Struktura wrocławskiego oddziału jest merytoryczną kontynuacją całego IPN, zatem z jakich pionów się składa?

Po pierwsze jest to oddziałowa komisja ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu, zadaniem jej jest prowadzenie śledztw w tych wszystkich sprawach, które dotyczą przestępstw przeciwko obywatelom pol-

skim. Obejmują one lata od II wojny światowej po rok 1989. Zdecydowanie największe nasilenie śledztw obejmuje lata stalinowskie, co nie oznacza, że nie prowadzi się innych, np. sprawa Gross-Rosen została wysunięta niejako na widok publiczny. Prowadzone są także śledztwa odnoszące się do zbrodni ukraińskich w Galicji Wschodniej, czy dotyczące czasów stanu wojennego. Drugi pion to zbieranie i archiwizacja dokumentów. Proces ten wciąż trwa, gdyż przejmowane są te dokumenty, które wedle ustawy powin-



ny być przekazane IPN-owi. Akta te są porządkowane, a jednocześnie prowadzone są kwerendy na zlecenie Rzecznika Interesu Publicznego oraz organów ścigania, a także w celach naukowych. Trzeci element to biuro edukacji publicznej, które prowadzi badania *stricte* naukowe oraz działania popularyzacyjne. Jednocześnie zajmuje się pracami wystawienniczymi, utrzymuje również kontakt ze szkołami.

**■** Na jakim etapie znajduje się jedno z czołowych zadań, archiwizowanie materiałów z lat PRL?

Na Dolnym Śląsku i Śląsku Opolskim mamy do przejęcia ponad 10 km akt, przy czym gros z nich to akta paszportowe. Te, które znajdowały się u dysponentów dotychczasowych musimy zweryfikować, docierając do centralnych rejestrów i realizując formalny proces przejmowania.

## Rękopisy nie płoną

☞ Dokończenie ze str. 7

W tej chwili przejeśliśmy około 20 procent. Niemal w całości przejeśliśmy akta UOP-owskie, poza drobnymi sprawami, które muszą być jeszcze zweryfikowane w samym UOP-ie. Sprawnie przejmujemy akta sądowe czy prokurator-skie, bardzo dobrze współpracujemy z Prezesem Sądu Okręgowego. Podkreśliłbym, że warunki w jakich przechowywano dokumenty, nie zawsze były odpowiednie.

**Jak duże luki w przejmowanych materiałach poczyniły celowe zniszczenia, które się zdarzały?**

Na to pytanie nie mogę jeszcze w pełni odpowiedzieć. Nie ma wątpliwości, że te zniszczenia były, lecz nie wiadomo

**Włodzimierz Suleja** – prof. dr hab. nauk historycznych. Urodził się w 1948 r. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim (1971), tam również obronił doktorat (1977) i habilitację (1992). W latach 1972-1995 pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1995 r. pracował w Instytucie Historii WSP w Zielonej Górze. W 1998 r. uzyskał tytuł profesora. Od 2000 r. profesor zwyczajny. Autor ogółem 15 pozycji książkowych i ponad 200 artykułów i studiów w tym: „Solidarność” na Dolnym Śląsku (1986, jako Stanisław Stefański), *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 r.* (1992), *Józef Piłsudski* (1995), *Kosynierzy i strzelcy* (1997), *Wrocław. Dziedzictwo wieków* (współautor, 1997), *Tymczasowa Rada Stanu* (1999).

jaka jest ich skala. Jak mówił Bułhakow, *Rękopisy nie płoną*, zatem jeśli nie ma ich w jednym miejscu to są w innym. Jest znacznie więcej materiałów niż można było oczekiwać.

**Gdzie i w jaki sposób zainteresowany Dolnoślązak może zapoznać się z materiałami, które składają się na jego „teczkę”?**

Bardzo prosto, przychodzi tutaj i otrzymuje albo przynosi już gotową ankietę, którą można pobrać z Internetu. Składa się ona z kilku stron, które trzeba wypełnić, aby nam było łatwiej znaleźć i przyspieszyć proces poszukiwania. Ankietę składa się z zapewnieniem, że jest się osobą poszkodowaną, co nie zawsze odpowiada rzeczywistości, gdyż czasami mogą to być subiektywne od-

czucia, jednak jest to weryfikowalne. Zarządzamy kolejką, która – nie ukrywam – jest długa, aczkolwiek idzie szybciej niż u Gaucka. Zbieramy materiały, sprawdzamy w naszych zasobach, piszemy do innych oddziałów IPN-u, weryfikujemy, a następnie kompletujemy dokumenty tworząc teczkę. Zapraszamy osobę do jej odbioru.

**Ile osób otrzymało już swoją teczkę?**

Dopiero kilka, ale można to już nazwać procesem.

**Jak długo trzeba czekać – miesiąc, rok?**

Od złożenia ankiety około roku i jest to mniej więcej taka granica, która będzie się utrzymywać. Stosujemy preferencje dla osób starszych.

**Jak wiele zachowało się z okresu PRL dokumentów, które przejął IPN, dotyczących stosunków państwo-Kościół?**

Jest to dość znaczna liczba. Są rozmaite teuczki, nazwijmy je obiektowe, gdyż Kuria jest obiektem. Dokumenty te pozwalają na pokazanie mechanizmu represji wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych. Prowadzimy prace badawcze dotyczące represji wobec duchowieństwa na Dolnym Śląsku. Są to materiały, bez znajomości których kwestia ta byłaby nadzwyczaj trudna do pokazania. Oczywiście, możemy sięgnąć po informacje z drugiej strony, np. płynące z dokumentów procesowych, ale wtedy wiedza ta byłaby wysoce niekompletna, niepełna i nie pozwalająca na uchwycenie całego mechanizmu. Badania dotyczą także straconych oraz okresu stanu wojennego. Mogę zasygnalizować, dużą wystawę i sesję poświęconą represjom na duchowieństwie, planowane na jesień.

**Czego dziś brakuje Instytutowi do spokojnego odkrywania kart historii?**

Głównie spokojnej pracy bez zawirowań, bez tych sytuacji, które są poniżej wszelkiej krytyki. Trudno żeby atak na prezesa nie był źle odbierany, szczególnie w jego rodzinnym mieście, zwłaszcza jeśli wychodzi od osoby, która jest jego kolegą z Uniwersytetu. Jest to sytuacja skandaliczna, której trudno nie zauważyć i nie odbierać w kategoriach określających klimat, który się wokół tej instytucji wytwarza. Druga sprawa, od nas niezależna, to kwestia takich realiów budżetowych, które zapewniłyby spokój i stabilizację ludziom, którzy tu pracują w poczuciu służby.

**Rozmawiał DANIEL ZAPAŁA**

**W ostatnim czasie nastąpił szybki rozwój cyberkomunikacji. Do tradycyjnych środków społecznej komunikacji, takich jak prasa, film, radio i telewizja u progu nowego milenium doszedł Internet. Dzięki tej nowej cyberprzestrzeni miliardy obrazów pojawiają się na milionach monitorów komputerowych na całej planecie. Z nowym „forum” wymiany treści związane są także liczne nowe zagadnienia moralne. Dostrzega je Kościół i dlatego do istniejących już dokumentów: „Etyka w środkach społecznego przekazu” i „Etyka w reklamie”, dołącza kolejny: „Etyka w Internecie” (22 II 2002).**

Jednakże nie tylko Internet potrzebuje Kościoła z jego nauczaniem moralnym, ale i Kościół potrzebuje tego forum, jakim jest Internet. Wychodząc z tego założenia obok wspomnianego dokumentu Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu publikuje tego samego dnia drugi pt. „Kościół a Internet”. Oba dokumenty zresztą kilkakrotnie wzajemnie się do siebie w treści odnoszą.

### Dlaczego Internet potrzebuje Kościoła?

Obecna rewolucja w środkach społecznego komunikowania sprawia, że świat maleje, jak to określa Marshall McLuhan, do rozmiarów „elektronicznej wioski”. Człowiek zaś staje się obywatelem świata, wyzwolonym w jakimś stopniu od ograniczeń przestrzeni, mającym możliwość wymiany myśli z całym globem. Nieustanna dostępność obrazów, idei i ich szybki przekaz nawet z kontynentu na kontynent mają głębokie konsekwencje zarówno pozytywne, jak i negatywne dla moralnego rozwoju osób i społeczeństw oraz przekazywania wartości i wierzeń religijnych. Czy ten przekaz zawsze przyczynia się do autentycznego rozwoju ludzkiego, wspierania jednostek i ludów w byciu wiernym swemu transcendentnemu przeznaczeniu?

W tekście pt. „Etyka w Internecie” podkreślono, że Internet dobrze służy dzisiejszemu człowiekowi. Nie ulega jednak wątpliwości, że może wyrządzić także wiele zła. Autorzy dokumentu watykańskiego najpierw wymienili pozytywne cechy Internetu. Podkreślili m.in. jego natychmiastowy przekaz,



zasięg ogólnosiwiatowy, nieskończoną pojemność, decentralizację, interaktywność, łatwość w obsłudze. Internet jest dostępny praktycznie dla każdego. Pozwala zachować anonimowość, ale też i wchodzić we wspólnotę z innymi.

Listę zastrzeżeń otwiera stwierdzenie istnienia „przepaści cyfrowej”, dzielącej bogatych od biednych, tych, którzy mają dostęp do sieci, od tych, dla

Objawienia. To one określają ich naturę i wytyczają cele rzeczywistego i autentycznego komunikowania się, zachodzącego między konkretnymi osobami i ustanawiają między nimi samymi oraz między nimi i Bogiem głęboką wspólnotę w jedności, przy zachowaniu różnicy podmiotów. Skoro tak, to operatorzy sieci, twórcy witryn WWW, dostarcyciele informacji powinni kierować się miłoś-

i narody. Dotyczy ona, jak wskazuje na to kościelny dokument, nie tylko tego, co jest obecne w Internecie, ale i wielu innych momentów. Etyczny wymiar nie ogranicza się tylko do treści przekazu i procesu komunikowania, ale obejmuje też fundamentalne kwestie strukturalne i systemowe, które często wiążą się ze sprawą dostępu do zaawansowanej technologii. Takie kwestie zakładają jesz-

# Internet potrzebuje Kościoła – Kościół potrzebuje Internetu

KS. TADEUSZ RERON

których nowe technologie są niedostępne. Niepokojącym problemem jest dominacja kulturowa za pomocą Internetu. Za jego pomocą przesyłać można wiadomości o wartościach typowych dla ześwieczonej kultury osobom i społecznościom, które niejednokrotnie nie są w stanie ich ocenić. Poważne obawy budzi też kwestia wolności wyrazu i swobodnej wymiany myśli i dlatego dokument potępia próby władz zakazujących dostępu do informacji w Internecie. Spotkać się można z tym w reżimach totalitarnych, ale problem występuje także w demokracjach liberalnych, gdzie dostęp do środków społecznego przekazu zależy często od bogactwa i gdzie politycy i ich doradcy nie przestrzegają prawdy i lojalności, oczerniając swych przeciwników i sprowadzając problemy do nieznaczących rozmiarów.

Poważnym problemem jest także przytłaczająca ilość informacji i brak ich weryfikacji co do zgodności z prawdą. Konkurencja ekonomiczna i całodobowa natura dziennikarstwa internetowego przyczynia się także do pogoni za sensacją i plotkami, do zlewania się ze sobą wiadomości ważnych i mniej istotnych, reklamy i rozrywki oraz do zaginięcia poważnego komentarza. Internet może też być narzędziem dominacji, niszczenia, podziałów i siania nienawiści.

Nie sposób nie brać pod uwagę wpływu tego medium, jakim jest Internet, na rozwój psychiczny i zdrowie jego użytkowników. Chodzi o skutki długotrwałego zanurzenia w wirtualnym świecie cyberprzestrzeni.

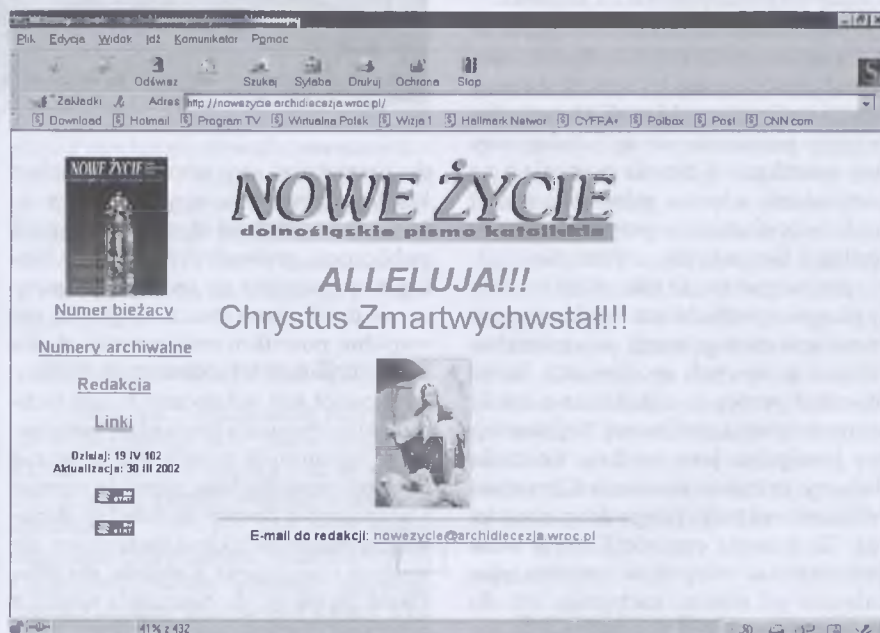
Wobec występujących problemów Kościół mówi o potrzebie obecności etyki w Internecie. Nie może się ten nowoczesny środek komunikacji w swoim działaniu nie opierać na zasadach moralnych płynących z rozumu i Bożego

cia do stworzenia, do człowieka i do Boga. Stąd podstawowa zasada etyczna, którą wysuwa Kościół, a mianowicie, że rzeczywistość, osoba ludzka, wspólnota ludzka, Bóg, powinny być w całej ich pełni celem i miarą posługiwania się środkami komunikacji społecznej.

W tym świetle jest rzeczą zrozumiałą, że ci, którzy są odpowiedzialni za Internet, muszą mieć na względzie doskonale stworzenia, godność osoby,

czy inne problemy, polityczne i ekonomiczne, związane z własnością i kontrolą. Przekraczający ponadnarodowy charakter Internet wymaga nie tylko kontroli państwowej nad nim, ale także międzynarodowej współpracy w ustanawianiu standardów i mechanizmów mających chronić międzynarodowe dobro wspólne.

Nie pomija omawiany dokument kwestii etyki odbiorców, czyli potrzeby umiejętnego korzystania z tego elektro-



komunii osób we wspólnotach, więz z Bogiem, Dobrem Najwyższym, który usposabia do właściwej oceny. Dzięki temu lepiej obsługują oni tych, do których skierowane są ich treści.

Etyka komunikowania społecznego powinna być jej wewnętrznym wyposażeniem wnoszonym przez osoby, grupy

nicznego narzędzia przekazywania informacji. Winni oni głównie poszukiwać w Internecie informacji w sensie szukania prawdy. Dokonywać selekcji w oferowanych treściach (na szczycie znajdują się informacje dotyczące Boga

## Internet potrzebuje Kościoła...

☞ Dokończenie ze str. 7

i duszy). Należy też harmonizować szukanie informacji z resztą życia. Wobec Internetu odbiorcy muszą zachować postawę aktywną, nie tylko biernie przyjmować to, co się tam proponuje. Postawa aktywna przejawia się także w obronie prawdy i dobra.

### Dlaczego Kościół potrzebuje Internetu?

Fakt, że Kościół poświęca specjalny dokument Internetowi („Kościół a Internet”) dowodzi, że traktuje to medium jako bardzo ważne i użyteczne narzędzie w ręku człowieka. Internet jest ciągle środkiem nowym, a jego możliwości nie są jeszcze do końca zbadane. Niemniej, tak jak wszystkie pozostałe media (prasa, radio, film, telewizja) Kościół ocenia go bardzo pozytywnie.

Toteż nic dziwnego, że już na pierwszych stronach dokumentu znajduje się szerokie poparcie dla stosowania Internetu na rzecz integralnego rozwoju osoby ludzkiej, obrony jej godności, ukazywania celu i sensu życia oraz dla budowania wspólnoty ogólnoludzkiej przez wspieranie dialogu i porozumienia, szerzenie idei braterstwa i solidarności, a także wspieranie pokoju i jedności.

Kościół dostrzega, że wraz z pojawieniem się komputerowych technik telekomunikacji otrzymał tym samym nowy środek realizacji swojej misji. Metody ułatwiające porozumienie się i dialog między członkami Kościoła pozwalają na zacieśnienie więzów jedności. Internet może więc skutecznie przyczynić się do realizacji Kościoła jako communio.

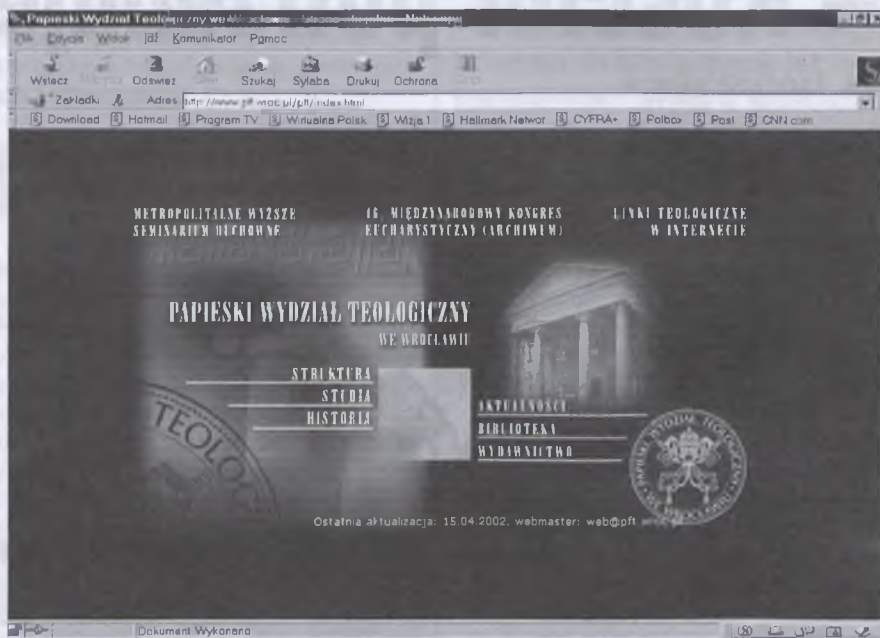
Jest oczywiste, że także Kościół, który pragnie spełniać coraz bardziej naglące zadanie ewangelizacji, powinien skorzystać z nowych możliwości, które otworzył postęp w dziedzinie techniki komputerowej i satelitarnej. Najistotniejsze i najpilniejsze orędzie Kościoła dotyczy przecież poznania Chrystusa i ofiarowanej przez Niego drogi zbawienia. To właśnie orędzie Kościół musi przedstawiać wszystkim ludziom, niezależnie od wieku, zachęcając ich do przyjęcia Ewangelii z miłością. Jak naucza doświadczenie czasów minionych, Bóg przemawiał do ludzi stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom. Podobnie i Kościół, żyjący w ciągu wieków w różnych warunkach, posłużył się dorobkiem różnych kultur, aby Chrystusowe orędzie zbawcze rozpowszechnić. Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tego

potężnego środka pomocy, jakim jest Internet, by za jego pośrednictwem nie głosił orędzia, które zostało mu powierzono, by głosić na dachach. Z pewnością daje on sposobność dotarcia do tych, którzy w inny sposób nigdy nie otworzyliby się na słowo Boże. Praktyka pokazuje, że także dla ludzi głęboko wierzących Internet jest miejscem, w którym szukają inspiracji i materiałów służących pogłębianiu wiary.

Bezpośredni dostęp do informacji umożliwia Kościołowi pogłębienie dialogu ze współczesnym światem. W nowej kulturze komputerów Kościół może szybciej informować świat o swoim cre-

kument jest jednak ważnym argumentem w dyskusji wobec tych, którzy fakt obecności w Internecie złych treści uważają za powód, aby nie wkraczać do niego z Ewangelią.

Dostrzegając ogromne dobrodziejstwo Internetu Kościół zachęca do wykorzystania tego medium przez parafie, diecezje, kongregacje zakonne, instytuty i organizacje związane z Kościołem. Dokument podkreśla, że od kilku już lat korzysta z niego Stolica Apostolska. Internet stał się m.in. użyteczny do obsługi informacyjnej i organizacyjnej wielkich wydarzeń, takich jak obchody Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Znamien-



do i wyjaśniać swe stanowisko wobec każdego problemu czy wydarzenia. Może też wyraźniej słyszeć głos opinii publicznej i prowadzić nieustanny dialog z otaczającym go światem, angażując się dzięki temu jeszcze aktywniej we wspólne poszukiwanie rozwiązań dla licznych, palących problemów ludzkości.

Kościół jest wdzięczny nowej technice, która pozwala gromadzić informacje w ogromnych systemach sztucznej pamięci, umożliwiając przez to szeroki i bezpośredni dostęp do wiedzy stanowiącej nasze ludzkie dziedzictwo, do tradycji i nauczania Kościoła, do słów Pisma Świętego, do nauczania wielkich mistrzów duchowości, do historii i tradycji Kościołów lokalnych, do zakonów i instytutów świeckich, do idei i doświadczeń prekursorów i innowatorów, twórców instytucji dających świadectwo obecności Boga.

Warto zwrócić uwagę, że jeszcze nie wiadomo do końca ani o tym, jakie pozytywne możliwości tkwią w Sieci, ani jakie zagrożenia są z nią związane. Do-

nym przykładem jest wykorzystanie Sieci przez Jana Pawła II do przesłania tekstu adhortacji poświęconej Kościołowi w Australii i Oceanii (22 XI 2001).

Ważną częścią watykańskiego dokumentu „Kościół a Internet” są wskazania i wnioski. Autorzy kierują je do kilku konkretnych grup. I tak osoby zajmujące ważną pozycję w Kościele powinny rozumieć znaczenie Internetu w świecie współczesnym. Są one zobowiązane do wykorzystania jego potężnych możliwości, winny uwzględnić jego zastosowanie w programach duszpasterskich i dbać o autentyczność stron internetowych określanych jako katolickie.

Personel pastoralny powinien mieć świadomość znaczącego i coraz większego wpływu na poszczególne osoby i społeczności. W związku z tym winien wykorzystywać materiały teologiczne i pastoralne ze stron WWW.

Osoby zajmujące się zawodowo stosowaniem Internetu w Kościele muszą być fachowcami w tej dziedzinie. Nie można pominąć potrzeby ich odpowied-

niej formacji duchowej (modlitwa, Eucharystia, sakramentalna spowiedź, czytanie słowa Bożego, zgłębianie nauki Kościoła, postawa służby innym).

Dokument kieruje także słowo do katechetów i wychowawców. Stwierdza, że należy zwrócić uwagę na wychowanie w zakresie umiejętnego korzystania z Internetu. Trzeba też uczyć stosowania tego nowego narzędzia w pracach Kościoła.

Pracownicy naukowcy, zwłaszcza wyższych uczelni, mają za zadanie analizować i twórczo proponować nowe zastosowanie Internetu.

Pierwszą troskę o wychowanie dzieci mają rodzice. Choć młodzi ludzie są znacznie bliżej Internetu niż rodzice, to jednak właśnie oni winni być przewodnikami i opiekunami w używaniu nowoczesnego środka przekazu. Powinni dyskusować z dziećmi na temat właściwego używania sieci, pomagać dzieciom w stawianiu się odpowiedzialnymi użytkownikami Internetu, zadbać o to, by ich dzieci nie uzależniły się od niego, by zachowały kontakt z przyrodą i innymi ludźmi oraz nie izolowały się od innych. Autorzy pouczają, by stosowali metody filtrowania informacji, w celu ochrony dzieci przed złem (pornografia, przemoc, itd.)

Szczególnie podatne na wpływ treści obecnych w Internecie są dzieci i młodzież. Kościół uczy, że muszą mieć jednak świadomość tego, że Internet to drzwi do fascynującego świata, ale z drugiej strony drzwi nie wszystko jest bezpieczne, zdrowe i prawdziwe. Przestrzega przed popadnięciem w uzależnienie od tego medium oraz w patologiczną izolację od świata zewnętrznego. W dokumencie jest zachęta, by uczyć się wspólnie z rodzicami i nauczycielami, jak dobrze używać tego nowego środka komunikacji międzyludzkiej.

W watykańskiej publikacji nie brak też słowa skierowanego do wszystkich ludzi dobrej woli. Autorzy proszą, by nie pozwalano na szerzenie się w Internecie religijnego i moralnego relatywizmu.

Abp John Foley, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, uznał w prezentowanym piśmie, że na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa nastąpiła prawdziwa eksplozja wykorzystania Internetu w Kościele. Trzeba zatem zrobić wszystko, aby w świecie mediów głos Kościoła nie był zepchnięty na margines albo zmuszony do milczenia. Musi on bez lęku przekroczyć próg nowej kultury mediów. Zrobić miejsce Jezusowi, to otworzyć drzwi Temu, który stał się bramą zbawienia. Wówczas Internet stanie się rzeczywistością prawdziwego porozumienia, światem nie złudzeń, lecz prawdy i radości. ■

# Z Ottyni do Ligoty Księżęcej

JAN KORCZ

W 1977 roku kard. Henryk Gulbinowicz metropolita wrocławski dokonał koronacji obrazu Matki Bożej w Ligocie Księżęcej i ustanowił kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny sanktuarium archidiecezjalnym. Warto podkreślić, iż całe wyposażenie wnętrza tej świątyni pochodzi z kościoła w Ottyni (obecnie na Ukrainie) Jak do tego doszło?

Miejscowość Ottynia położona jest w pobliżu Stanisławowa (od 1962 – Iwano-Frankowsk) zwanego „Castrum Mariae” (Miasto Maryi) W 1669 r. hr. Wacław Potocki ufundował drewniany kościół w Ottyni. Początkowo obsługiwali go księża scholastycy, później zaś diecezjalni. W ołtarzu głównym znajdował się obraz Matki Bożej namalowany przez Kazimierza Ładońskiego z Żukowa w 1718 r.

## Koronowana przez Trójcę

Wizerunek Niepokalanej nawiązuje do wizji z Apokalipsy: „Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu”. Koronacji Madonny dokonuje cała Trójca Święta. Każda z trzech Osób (Duch Święty w postaci gołębicy) trzyma osobną koronę nad głową Maryi. Wiemy jednak z teologii, że działania wszystkich Osób Boskich są im wspólne. Po obydwu stronach koronowanej Bogurodzicy kłęczą na obłokach dwaj aniołowie. U stóp Wniebowziętej rozwinięta banderola ze słowami: *Ucieczko Grzesznych, módl się za nami*. Jeszcze na obrazie dopisano po łacinie informację, że w 1937 r. wizerunek został staraniem ks. proboszcza Stanisła-

wa Perenca, odnowiony i ozdobiony nową ramą. Rzeczywiście, złożone obramowanie jest prawdziwym arcydziełem snycerskim. W dolnej, najbardziej dekoracyjnej części ramy, umieszczony został kartusz z monogramem MARIA i stylizowaną koroną. Cudowny obraz jest zasłaniany wizerunkiem Matki Bożej Różańcowej.

Poniżej, w bocznych niszach ołtarza stoją figury Apostołów – św. Piotra z kluczami w rękę i paluszkiem na ramionach oraz św. Pawła z mieczem i księgą. Jest też kilku aniołów. Największy z nich jakby fruwał nad zwieńczeniem ołtarza, sięgającym aż do sklepienia. Dwaj mali aniołkowie stoją na wieżyczkach oddzielających obraz Madonny od figur Apostołów. Dwaj następni adorują krzyż i tabernakulum z Najświętszym Sakramentem. Na środku antepedium ołtarzowego – kolejny adorant ze skrzydłami. Otaczają go dwie płaskorzeźby ze scenami tajemnic różańcowych: Zwiastowaniem i Nawiedzeniem. U dołu retabulum, czyli nastawy ołtarzowej, pomieszczono symbole Sakramentów świętych. Cały ołtarz jest dziełem artystów sprowadzonych z Tyrolu w 1911 roku.

## Z Ottyni na Dolny Śląsk

Zarówno obraz Matki Bożej, jak i ołtarz główny zostały po wojnie przewiezione z Ottyni do Ligoty Księżęcej koło Namysłowa. Ale nie tylko, także dwa ołtarze boczne, a ponadto ambona i chrzcielnica, stacje Drogi Krzyżowej i organy, a nawet zyrandol. Niewiarygodne, lecz

## Z Ottyni do Ligoty Książęcej

 Dokończenie ze str. 9

prawdziwe. Dokonali tego dawni parafianie ottyńscy. Zamiast zabierać ze sobą domowe sprzęty i ubrania pakowali do skrzyń... wyposażenie wnętrza ich kościoła oraz naczynia i szaty liturgiczne. Wieźli z narażeniem życia w nieznaną. Zorganizował ich proboszcz ks. Jerzy Doleżał, powołując specjalny komitet zaprzysiężonych obywateli. Czuwał nad całością przedsięwzięcia. Nikt nie stchórzył. Wszyscy wytrwali do końca. Dziś o tym fenomenie piszą w gazetach zarówno świeckich, jak i kościelnych,

rozprawiają w pracach magisterskich, mówią w radiu i telewizji.

Ale to jeszcze nie koniec „przygody”. W Ligocie Książęcej nie było kościoła. Była wprawdzie świątynia ewangelicka, wybudowana w 1850 roku na miejscu poprzedniej, drewnianej z końca XVI wieku, ale w ostatnich dniach wojny w maju 1945 r. żołnierze Armii Czerwonej podpalili ją! Mieszkańcy Ligoty, w większości przybyli z Ottyni, urządzili kilka kaplic, m.in. na plebanii w szkole w Brzozowcu, w starej restauracji w Minkowicach. Ksiądz dojeżdżał do nich w kolejne niedziele. Po tzw. przewrocie październikowym w 1956 r. władze chcąc odzyskać szkołę w Brzozowcu udzieliły zezwolenia na odbudowę

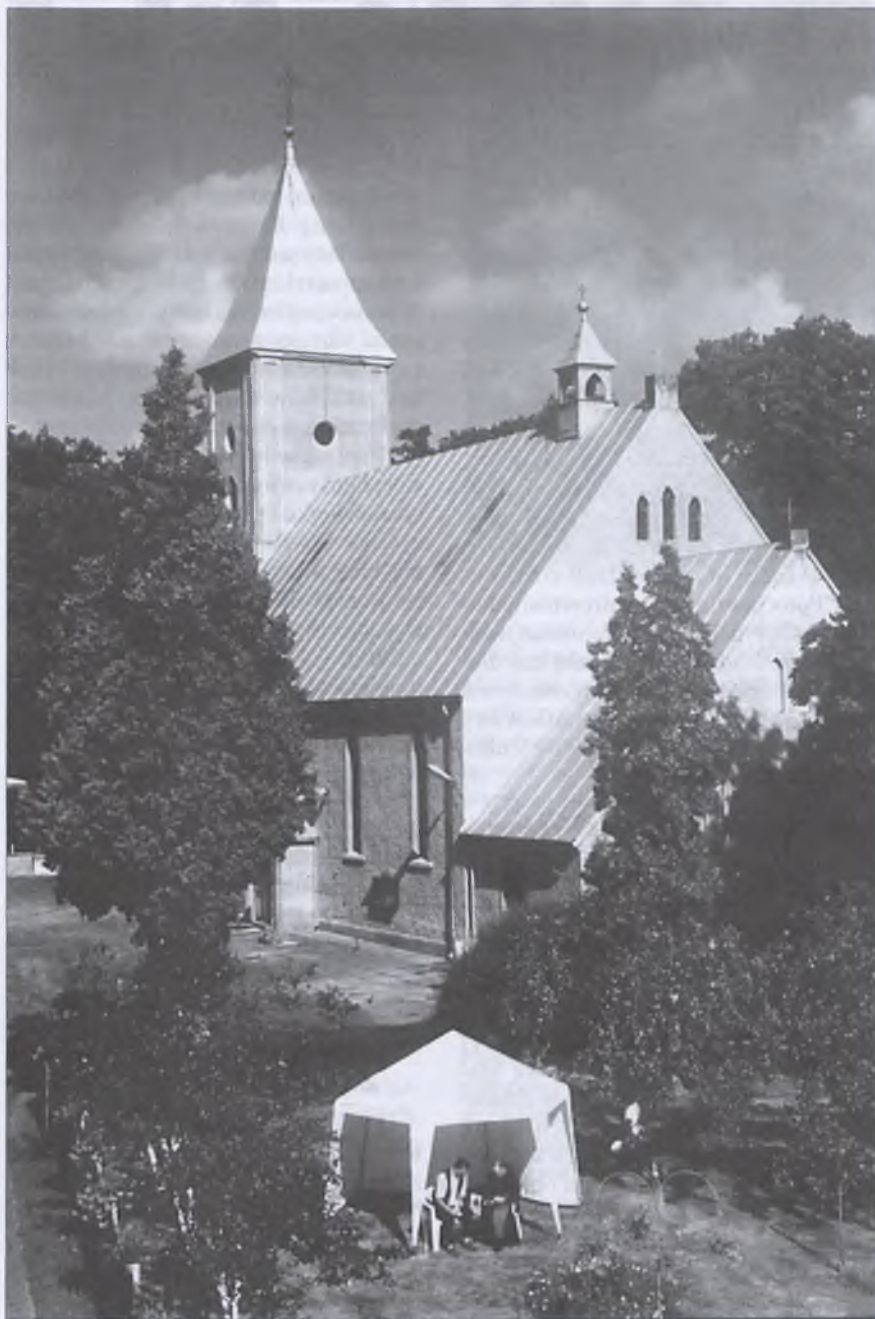
kościółka poewangelickiego. Dokonano tego bardzo szybko. Ludzie byli wówczas pełni entuzjazmu. Z Minkowic Oławskich przyszedł młody ksiądz Jan Kwasik i osiedlił się w Ligocie. Już 15 sierpnia 1957 r. przybył bp Bolesław Kominek (późniejszy kardynał) i dokonał poświęcenia kościoła. Erygował też parafię i intronizował obraz jej patronki.

### Sztandar żołnierzy tułaczy

Grupa żołnierzy polskich, przebywających na „niełudzkiej ziemi”, dzięki strategii gen. Władysława Andersa wyprowadzonych na Bliki Wschód, znalazła się w Jerozolimie. Tam, pełni wdzięczności Bogu za ocalenie, za oszczędzone z żołdu fundusze zamówili u sióstr chorągiew kościelną. Na jednej stronie wyhaftowany został obraz Matki Bożej Częstochowskiej ze słowami: „Niezlomność wiary katolickiej – ducha polskiego”. Wizerunek otaczają polne róże, jakich wiele kwitnie na Podolu. Na rewersie zaś widnieje Krzyż Jerozolimski z napisem: „Pamiętka tułaczki wojennej po Ziemi Świętej. Jerozolima 1939-1944”. Sztandar był przeznaczony dla Matki Bożej Ottyńskiej, Ale decyzje „wielkich tego świata” nie pozwoliły żołnierzom powrócić „na ojczyznę łono”. Układy poczdamskie, jałtańskie i teherańskie odebrały nam tamte tereny i dały mocarstwu. Sztandar cierpliwie czekał na lepsze czasy dla Polski. Kiedy już wykuszali się jego fundatorzy kombatanctwo Antoni Hołdanowicz przekazał go w 1974 r. do Instytutu Polskiego im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie z serdeczną prośbą, aby sztandar ten dotarł kiedyś do wolnej Polski – przed oblicze Pani Ottyńskiej. Tak się też stało dopiero w roku 1997. Do Londynu pojechał proboszcz z Ligoty Książęcej ks. kanonik Józef Wojdak wraz z kilkoma księżmi i osobami świeckimi. Tam prezes Muzeum Polskiego rotmistrz Ryszard Dembiński przekazał chorągiew księdzu kustoszowi. Została ona uroczystie wniesiona do kościoła 15 sierpnia 1997 roku, w dniu koronacji wizerunku Matki Bożej. Obecnie wisi w specjalnej gablocie oszklonej w pobliżu obrazu w prezbiterium. Stanowi wymowne wotum żołnierzy polskich walczących o wolną ojczyznę i namacalny dowód ich maryjnej pobożności. Sztandar ten także ma już bogatą literaturę. Pisał o nim m.in. Tadeusz Kukis w swojej książce o Madonnach kresowych.

### Towarzystwo im. F. Karpińskiego

Zapewne niewielu z nas pamiętało, że Franciszek Karpiński, zwany poetą serca, autor znanych pieśni romantycz-



Odbudowany kościół przypomina wiernym świątynię z rodzinnej Ottyni.

nych, a także religijnych (m.in. kolędy „Bóg się rodzi”) urodził się w Hołoskowie na tzw. Pokuciu, do którego należała także Ottynia. Z pewnością modlił się przed obrazem Matki Bożej, który już wówczas cieszył się żywym kultem. Tylko w latach 1757-1779, a więc w okresie współczesnym Karpińskiemu, zanotowano dziewięć cudów „zaprzysiężonych”. Na tamtejszym cmentarzu został pochowany ojciec poety. Świątynia z fundacji Potockich z czasem popadła w ruinę.

Neogotycki kościół w Ottyni wybudowany na początku XX wieku przez ks. Ludwika Szwałgera, Sowieci zamienili na magazyn nawozów sztucznych. Wiadomo, że tak radykalna zmiana przeznaczenia pogorszyła stan świątyni. Ale po upadku „Imperium Zła” dom Boży został zwrócony wiernym. Po odnowieniu go dokonano tzw. rekonyliacji, czyli przebłagania za grzechy barbarzyńców. Trzeba było na nowo urządzić wnętrze kościoła. Ks. kanonik Józef Wojdat z Ligoty Książęcej ze swoimi parafianami, a także ottynianie i ich potomkowie zamieszkali w okolicach Głubczyc i Prudnika na Śląsku Opolskim, pospieszyli naszym rodakom za Bugiem z pomocą. Zawieźli więc kopię obrazu Matki Bożej Ottyńskiej, a także figury do szopki na Boże Narodzenie i inne sprzęty oraz naczynia i szaty liturgiczne. A wszystko to czynią w ramach działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Ottyńskiej im. Franciszka Karpińskiego. Jest to swojego rodzaju rewanż za wyposażenie wnętrza kościoła w Ligocie Książęcej, ocalone przed zniszczeniem i przewiezione do Macierzy po drugiej wojnie światowej.

Zdjęcia: Włodzimierz Świdorski



Chorągiew ufundowana przez ottyńskich żołnierzy-tułaczy (rewers).



Całe wyposażenie wnętrza kościoła zostało przywiezione z Kresów

## SPROSTOWANIA

W poprzednim, kwietniowym numerze „Nowego Życia” na str. II opublikowaliśmy wiersze p. Wiesława Janusza Mikulskiego. Za błędne podanie nazwiska przepraszamy Autora wierszy i Czytelników.

\*

Również w poprzednim numerze naszego pisma, na III str. okładki umieszczona została informacja o nowo powstałej Fundacji „Henricianum”, której celem jest niesienie pomocy ludziom najbardziej potrzebującym oraz ratowanie obiektów zabytkowych. W związku z pominięciem konta Fundacji podajemy je obecnie:

Fundacja „Henricianum”

50-328 Wrocław

ul. Katedralna 13/15

Bank Zachodni S.A. III O/Wrocław

Nr 11201737-316433-137-1000

# „Niecodziennie przeżywać codzienność”

## – rozmowa o Matce

Z księdzem biskupem  
Józefem Pazdurem  
rozmawia Barbara Juśkiewicz

**Od wigilii Wigilii 2001 roku aż do wigilii Wigilii 2002 roku przypada rok Jubileuszu pierwszych kapłanów, którzy wychowali się i wykształcili w Seminarium Wrocławskim po wojnie. Pięćdziesiąt lat temu wyszło z naszego Seminarium czternastu kapłanów i 23 grudnia 1952 roku otrzymało święcenia kapłańskie.**

**Jak Ksiądz Biskup wspomina ten dzień**

Pamiętam słowa Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który udzielał nam święceń i powiedział wówczas do nas: „Jest was czternastu, jak czternaście stacji Drogi Krzyżowej”. Kiedy popatrzymy w rejestr i w nasze kalendarze, to zobaczymy, że z naszego Seminarium wyszło już 1620 kapłanów. Począwszy od tego roku, nasi kapłani będą obchodzić swoje Złote Jubileusze, w Seminarium i w parafiach, z których pochodzą.

**Są to również Jubileusze matek, które wychowały kapłanów.**

Tak, w ślad za naszymi Jubileuszami idą również Jubileusze naszych matek. One najpierw cieszyły się naszym kapłaństwem i w drodze do niego położyły zasadniczy kamień podwalinowy, zasadniczy fundament w naszej formacji, w tym, kim jesteśmy. Któż nauczył nas modlić się, składał ręce i uczył nas modlitwy najpierw do Anioła Stróża – brata naszej duszy? Kto nauczył nas modlitwy do Boga Ojca, Pozdrowienia Anielskiego? Często słyszeliśmy jak mówiła – klęcz, patrz na obraz, złóż rączki, i my robiliśmy to w miarę mądrze, w miarę świadomie.

Każdy człowiek zawdzięcza po Bogu najwięcej swoim rodzicom, a szczególnie matce, z którą najwięcej przebywał. To, co było piękne dla naszej mamy, to

i dla nas było piękne. Co dla niej było dobre, to i dla nas było dobre. Ona była miernikiem naszego wycucia etycznego, moralnego, estetycznego. To wszyscy zawdzięczają swojej matce w normalnej rodzinie.

**Co zawdzięcza kapłan swojej matce ponad te zwyczajne, dotyczące nas wszystkich dary od naszych matek?**

Każdy kapłan nauczył się od swojej matki bardzo dużo w swojej formacji kapłańskiej. Przede wszystkim matka wiele spraw omodliła w czasie naszych studiów w drodze do kapłaństwa. Tak się złożyło, że prawie połowę mojej pięćdziesięcioletniej posługi kapłańskiej pracowałem jako Ojciec Duchowny w Seminarium. Przychodziły do nas młode pokolenia maturzystów. Ci, którzy przychodzili do nas z normalnej, chrześcijańskiej rodziny, która przeżywa dzień jak co dzień, nie sprawiali mi większych trudności. Pan Bóg daje ostatnio powołania do kapłaństwa chłopcom z rodzin patologicznych, nawet niepełnych. Wówczas widziałem, jak ci młodzi ludzie mieli dłuższą drogę do kapłaństwa. Niby te same lata, ale dłuższa droga. Trzeba było z nimi wiele spraw przedyskutować, omówić, ustawić osobieście. Brakło u nich tego personalnego kontaktu, jaki ma się od ojca, a szczególnie od matki. Brakło tej formacji człowieczej, którą zdobywa się nie z książek, skryptów, ale w atmosferze normalnej, zdrowej rodziny ludzkiej, człowieczej, w naszym wypadku, chrześcijańskiej. To, że chodziliśmy z naszymi rodzicami każdej niedzieli do kościoła, nauczyło nas postawy eklezjalnej, bowiem *verba docent, exempla trahunt* – słowa uczą, a przykłady pociągają.

W tych momentach, kiedy kleryk przeżywał kryzys rozwojowy, bo człowiek musi się rozwijać, *raz dokonawszy wyboru* – powiedział nasz poeta – *ciągle wybierać muszę*, w sposób dojrzały, w tych momentach kryzysu, które powinny być w drodze do kapłaństwa, gdy młody kleryk miał zaplecze rodzinne,

miał świadomość, że jego mama, jego rodzina się za niego modli, to wówczas było mu łatwiej przejść ten kryzys. Nie był on tak samotny w pokonywaniu trudności, chyba że nawiązał ścisłą łączność ze swoim spowiednikiem czy ojcem duchownym i wraz z nimi przeszedł ten moment kryzysu. Jednak większe szanse mieli klerycy, którzy pochodzili z rodzin normalnych, chrześcijańskich, żyjących w miarę możliwości po katolicku.

**Jak wyglądał sam moment podjęcia decyzji zostania księdzem, jaka była reakcja matki?**

Dawniej matki chciały, aby ich synowie zostali kapłanami, i głośno o tym mówiły. Dzisiejsze mamy są bardzo dyskretne.

Pamiętam, kiedy skończyłem studia w bardzo trudnych czasach okupacyjnych, zdałem maturę i tuż po wojnie kierowany młodzieńczą ciekawością wyjechałem na ziemie odzyskane, do Wrocławia, aby studiować agronomię. Podczas wojny ukończyłem Górską Szkołę Rolną, aby uchronić się przed arbeitsamtem. Pokochałem te studia dzięki bardzo mądrym profesorom. Przez jakiś czas uczyłem w Gminnej Szkole Rolniczej. Gdy wyjeżdżałem do Wrocławia, moja mama dała mi na drogę błogosławieństwo i powiedziała mi: *Ty jesteś kowałem swojego szczęścia*.

Kiedy w pewnym momencie, Bóg powołał mnie na inną „agronomię”, kiedy otwarto Seminarium tu we Wrocławiu, wówczas wróciłem do domu, aby powiedzieć o tym mamie. Wówczas moja mama rozplakała się z radości. Na pewno chciała, żebym był księdzem, bo która matka nie chciałaby żeby jej syn był księdzem, ale nie narzucała nigdy swojej woli. Tu zachowała się z ogromną kulturą wobec wolności swojego dziecka. Później towarzyszyła mi swoją modlitwą, czym tylko mogła, a niewiele można było, gdyż były to trudne, powojenne czasy. Jej modlitwy, jej trwania przy mnie w drodze do kapłaństwa na

różnych etapach były dla mnie siłą. Później również w kapłaństwie. Cieszyła się każdą sprawą, jaką przeżywałem, jak to w kapłaństwie bywa, czy było łatwo, czy trudno, zawsze wiedziałem, że jest przy mnie moja mama. Miałem tylko ją, gdyż tato zginął w kopalni we Francji.

**Święceń biskupich mama nie doczekała?**

Nie doczekała, ale od momentu, kiedy mama poszła tam, na drugą stronę, to ja wiele spraw z nią załatwiam poprzez modlitwę. Teraz jest mi bliższa, bo wtedy musiałem jechać aż w okolice Rabki, do powiatu limanowskiego, gdyż stamtąd pochodzę, a teraz jesteśmy poprzez tajemnicę świętych obcowania z nią w bezpośrednim kontakcie.

*Styszałam kiedyś w homilii Księdza Biskupa w parafii świętej Jadwigi w Lesznie, wspomnienie krzyżyka otrzymanego przez Księdza Biskupa od mamy, która pielgrzymowała po ten krzyżyk do Kalwarii Zebrzydowskiej.*

Dziękuję pani, że przypomniła mi pani ten ważny epizod z mojego życia. Tak, to były te nasze mamy, nasze polskie mamy. Moja mama sama wędrowała, pieszo, przeszło pięćdziesiąt kilometrów, do Kalwarii Zebrzydowskiej i widocznie z myślą o dzieciach kupiła bardzo skromne pamiątki. I kiedy wybierałem się w świat, do szkół, to moja mama poszła do szafy, wyjęła krzyżyk, ucałowała go, dała mi do ucałowania, położyła mi na sercu i powiedziała, abym nigdy go nie zdejmował. Teraz otrzymałem kosztowny krzyż biskupi, ale nie miałbym tego krzyża biskupiego, gdyby wcześniej ręce mojej matki nie nałożyły tego skromnego krzyżyka z Kalwarii na sercu.

**Jaką rolę według Księdza Biskupa powinny odegrać matki dzisiaj, w dobie kryzysu rodziny?**

Często słyszę o kryzysie rodziny i kapłaństwa. Nie ma kryzysu, to ludzie „kryzysują”. Zarówno kapłaństwo jest wspaniałe i dające siły, jak i sakrament małżeństwa. Musimy położyć ogromny nacisk na wychowanie, na przygotowanie do tych dwóch sakramentów. Tu jest ogromna rola matki w domu. Dobrze jest w rodzinie, kiedy wieczorem znajduje się chwila czasu na wspólną modlitwę. W modlącej się rodzinie wychowują się ludzie, którzy nie będą „kryzysować” ani w kapłaństwie, ani w małżeństwie. Jeżeli na kolanach modli się za swoją rodzinę, jeżeli pielęgnuje się szacunek dla rodziców i rodzeństwa, wówczas wytwarza się właściwy stosu-

nek do małżeństwa, taki jaki był w zamiarze Bożym. Najważniejszą wychowawczynią jest matka, w niczym nie ujmując roli ojca. Gdyby był zawiniony brak ojca, to byłoby bardzo źle. Mojego ojca straciłem wcześniej i mama musiała mi jego zastąpić, co czyniła bardzo dzielnie. Do jej śmierci, kiedy ją odwiedzałem, to stawałem przed nią na baczność szanując w niej delikatność serca matki i zdecydowaną postawę ojca. To, co powiedziała mama, było dla mnie święte. Tak powinno być.

*Mówi się o Maryi jako wzorze dla kobiet. Jakie cechy Matki Najświętszej poleciłby Ksiądz Biskup naśladować współczesnym matkom?*

Temu tematowi poświęciłem homilię podczas tegorocznej pielgrzymki maturzystów na Jasną Górę. Wzięło w niej udział ponad dwa tysiące uczniów z naszej archidiecezji. Tam powiedziałem, że musimy się od Maryi uczyć jej cech, gdyż nie była ona przecież boginią. Otrzymała od Boga dary na miarę swojego jedynego przeznaczenia, nie powinny one jednak nas przerażać. Każdemu Pan Bóg daje dary na miarę jego możliwości.

Maryja była wspaniałym człowiekiem. O jej osobie dowiadujemy się z siedmiu zdań wypowiedzianych przez Nią, a zapisanych w Ewangeliach, z których możemy poznać jakim była człowiekiem i w czym możemy Ją naśladować. Najpierw dwa odezwania do Anioła – *Jak mi się to stanie i niech mi się stanie według Twego słowa*. Maryja była człowiekiem refleksyjnym, stawiała pytania. Niektórym wydaje się, że wierzyć, to znaczy zawiesić rozum na kołku. Ona chce wiedzieć, dlaczego się wierzy? Komu się wierzy? Ona chce wiedzieć i pyta się. I kiedy dowiedziała się, na ile człowiek może poznać tajemnicę, kim ma być, to wówczas daje Bogu odpowiedź. *Oto mnie masz*. To tak jakby wzięła kartę papieru i podpisała: „Oto mnie masz, a Ty Panie Boże wpisuj co chcesz w kartę mojego życia”. Maryja umiała zdecydowanie podjąć decyzję. Dzisiaj żyjemy w czasach charakteryzujących się brakiem umiejętności podejmowania decyzji. Nie można być ciągle w chwiejnej równowadze. Trzeba umieć po namyśle podjąć decyzję. Kolejne słowa Maryi to pozdrowienia skierowane do

 Dokończenie na str. 14



Ks. Józef Pazdur ze swoją matką.

## Niecodziennie przeżywać...

☞ Dokończenie ze str. 7

świętej Elżbiety. A więc niecodziennie, niebanalnie przeżywać codzienność.

*Weszła w dom i pozdrowiła.* Cóż jest bardziej banalnego od ludzkich pozdrowień? Ona widocznie z taką miłością pozdrowiła, że poruszyło się dzieciątko pod sercem Elżbiety. *Czy jecie, czy pijecie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą.* Cóż matka ma wielkiego do zaferowania, właśnie zwykłą codzienność przeżywać niecodziennie, na chwałę Bożą. Drugie odezwanie się do Elżbiety, to jest mądrość serca – Magnifikat. Ile jest tam mądrości społecznej, ilu teologów wiele napisało na ten temat tomów. W domu mądrość serca ma mieć matka. Tego musimy się od Matki Bożej uczyć. Następnie dwa odezwania się do Pana Jezusa – jedno w świątyni, drugie w Kanie Galilejskiej. W świątyni, po trzech dniach poszukiwań, rodzice znajdują Jezusa dyskutującego z uczonymi w Piśmie. *Cóżżeś nam to Synu uczynił?* To mnie tutaj urzeka: *Oto ojciec Twój i ja szukaliśmy Ciebie.* Ona najlepiej wiedziała, że Józef nie był ojcem. Tego wymagała kultura odnoszenia się. Maryja uczy nas *savoir-vivre'u*. Kto uczy w domu mówić trzy słowa – dziękuję, proszę, przepraszam? Uczymy się tego od matki, właściwego odnoszenia się do Boga i do ludzi. Następne słowa Maryi pochodzą z Kany, kiedy brakło wina. Pokazała nam Ona sztukę modlitwy, że nie chodzi o ilość wypowiedzianych słów. Widzi, iż komuś dzieje się krzywda, i mówi do Syna – *Wina nie mają.* Jest to najprostsza modlitwa, modlitwa wstawienniczej prośby. Uczymy się, że nie powinniśmy prosić tylko dla siebie, ale również dla innych.

Trzeba mieć zawsze otwarte oczy ciała i duszy i widzieć potrzeby innych ludzi. Potrzebne są dzisiejszemu światu dobre, cierpliwe oczy matki. Z ostatniego siódmego odezwania się Maryi widzimy, że znała ona dobrze ludzi. Umiała tak dobrze pokierować sługami, iż napełnili oni stągwie po brzegi wodą. Musimy prosić Matkę Bożą aby uczyła nas tak dobrze znać się na ludziach, jak Ona. Kiedy znajdziemy się w trudnych sytuacjach w rodzinie czy w pracy, to musimy rozwiązywać problemy poprzez tę tajemnicę z Kany Galilejskiej – *Czyńcie cokolwiek wam powie.* Trzeba prosić Maryję, aby nauczyła nas tak działać na nasze otoczenie, i nauczmy tego nasze dzieci.

■ *Bóg zapłać za rozmowę*

Rozmawiała **BARBARA JUŚKIEWICZ**

O tym turnieju „Nowe Życie” informowało swoich Czytelników w październikowym numerze, kiedy był jeszcze zamiarem. Rzeczą dotyczy V Dolnośląskiego Turnieju Słowa Literatury Patriotycznej i Religijnej, którego duchowymi patronami byli: kardynał Stefan Wyszyński i poeta Cyprian K. Norwid. Z ich myśli wywiedzione zostały główne idee konkursu – umiłowanie Ojczyzny i apoteoza krzyża – dla obu central-

Inne „świadczenie dawali” laureaci, najpierw edycji szkół podstawowych i gimnazjalnych: M. Sawicki (Lubin), E. Kasowska (Małkowice), A. Kamieniecka, E. Majcher, K. Czerwińska, J. Grzymek, E. Karolak, A. Żabińska (wszyscy z Wrocławia) oraz program estrady literackiej „Rozmowy o edukacji” z Wałbrzycha.

W drugiej edycji dla liceów: M. Snopko, Ł. Kamiński, J. Wasilewska, J. Wierz-

# Dać świadectwo

PAWEŁ KUBICKI

ne pierwiastki bytu: powszechnego i jednostkowego, doczesnego i wiecznego. Szczęśliwy to dar losu, że Rok Prymasa Tysiąclecia był obchodzony z Rokiem Norwidowskim.

Zwrócili uwagę na tę okoliczność prof. prof. ks. Piotr Nitecki z Papieskiego Wydziału Teologicznego i Mieczysław Ingłot z Uniwersytetu Wrocławskiego w swoich rekapitulujących obchody Prymasowskie i Norwidowskie wykładach podczas finałowego, turniejowego koncertu laureatów zatytułowanego „Dać świadectwo”. Oba wykłady były wydarzeniem w życiu kulturalnym młodzieży, dla polonistów zaś głęboką refleksją intelektualną i duchową.

bicka, A. Augustowska, D. Iwan, Ł. Chojeła i H. Misiak (wszyscy z Wrocławia), Ł. Duda (Twardogóra), B. Ochocki (Lubin), K. Dyba (Strzelin), A. Marendziak (Lubin).

Przybyli z różnych stron dolnośląskiego regionu, reprezentujący przeszło tysięczną rzeszę „artystów słowa”, potrafiących nadać słowom moc kreatywną, dla których słowo nie jest sprzymierzeńcem „chaosu i zamętu świata”, ale ładu i jasności. Głosem sprzeciwu wobec utyskiwań na kryzys słowa i jego bylejakość. Ale również sprzeciwu wobec próby naruszania narodowej godności i tożsamości, aprobaty zaś dla potwierdzonej własnym życiem deklaracji Pry-



Grupa wykonawców w piosence religijnej.



masa: Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko co czynię dla Kościoła, czy nie dla Niej.

W tak pojmowaną miłość Ojczyzny wpisują się życiorysy wrocławskich legend narodowych losów: obrońcy Westerplatte, żołnierze Andersa i Sikorskiego, Maczka, a wśród nich pani Wanda Vradetz – dziś artysta plastik, a w latach hekatomby zesłańców Kazachstanu, Sybiru, potem żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, kończąc swoją odyseję w Anglii w lotnictwie. Jej obecności, konspiracyjnie wtopionej w młodą widownię na koncercie słowa – literatury patriotycznej i religijnej nie zauważyli organizatorzy. Dopiero w parę dni później wyznaje wrzuszona, że brak jej wydarzeń, które „wznawiają dawne uczucia”, jak ta pod tytułem „Dać świadectwo”. I ona, póki może, będzie dawać świadectwo miłości. Miłości do Ojczyzny, do wartości podstawowych: Piękna, Dobra i Prawdy. A to znów jakby żywcem wyjęte z orszaka, w którego miłość jest drogą do osiągnięcia „cało – człowieczeństwa”. Tacy jak pani Wanda żyją wśród nas, są wciąż żywymi legendami narodowych losów.

Nawiązał do tych losów obecny na koncercie gen. dyw. rez. Janusz Ornatowski w krótkim wystąpieniu do uczestników i młodzieży Zespołu Szkół Nr 1 – gospodarza imprezy. Czas zamknął wojenny kataklizm, do historii przeszła legenda gen. Maczka, jego „chrzestnego ojca”. Ten sam czas otwiera nowe perspektywy, których wykonawcą będzie pokolenie tu obecnych, zaangażowanych na miarę swych młodych serc i umysłów. Życzenia tak skierowane, widownia przyjęła z aplauzem.

Koncert laureatów uświetnił wspomniały popis instrumentalistów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. R. Bukowskiego oraz grupa muzyczna pod kierunkiem Ryszarda Stadnika.

Niespodzianką programową dla wszystkich był liryczny popis młodziutkiej Agnieszki Sadowskiej z Gimnazjum Nr 25, jako dedykacja dla wszystkich wykonawców, popis przyjęty z entuzjazmem przez młodych twórców.

Należy odnotować fakt, że wspaniała publiczność wytypowała swojego ulubieńca, którego deklamacja Gombrowiczowskiego tekstu uznana została za najtrafniejszą z interpretacji. Łukasz Chojęta z liceum ogólnokształcącego LZN otrzymał w nagrodę statuetkę – „Viktora”.

Na zakończenie rodzi się optymistyczna refleksja, że transponowane przez laureatów wartości-przesłania wzbudzają podziw i entuzjazm. Ich sprzymierzeńcem bowiem pozostanie poezja, głównie z jej pięknem i mądrością. A to spleta na tyle silnie, że z nadzieją trzeba czekać na kolejną edycję Turnieju Słowa Literatury Patriotycznej i Religijnej.

# Ikona Kościoła

AGNIESZKA MYŚLIWIEC

**Czytając ostatnio „Katechizm Kościoła Prawosławnego” zauważyłam, że przy każdym omawianym święcie jest bardzo dogłębnie analizowana ikona, aby móc ją później kontemplować. Dlatego poniższy opis dotyczy wyjaśnienia znaczenia poszczególnych części ikony *Wniebowstąpienie Pańskie*, aby przez jej kontemplację móc lepiej przeżyć w maju owe święto.**

*Gdy wypełniłeś dla nas całą ekonomię i to, co ziemskie, złączyłeś z niebieskim, wzniosłeś się w chwale, Chryste, Boże nasz, w żaden jednak sposób nie rozłączając się, ale przebywając w jedności z nami i wołając do miłujących Ciebie:*

*Ja jestem z wami i nikt przeciwko wam.*


Z prawosławnego kontakionu Święta Wniebowstąpienia, tom VI.

Ikona *Wniebowstąpienie Chrystusa* łączy moment ostatniego pożegnania Jezusa z apostołami na ziemi z Jego triumfalnym wkroczeniem do chwały

nieba. Jest ona przede wszystkim ikoną eklezjologiczną, gdyż przedstawia nam początek działalności Kościoła.

Ikony tę możemy podzielić na dwie sfery: niebo i ziemię, a pomiędzy nimi znajdują się szczyty stromych gór i cztery drzewa oliwne, które symbolizują cztery krańce ziemi, na których głoszona będzie Dobra Nowina zapisana przez czterech Ewangelistów.

W sferze nieba możemy zobaczyć Chrystusa zasiadającego na majestacie, otoczonego mandorlą – symbolem

 Dokończenie na str. 16



Wniebowstąpienie Chrystusa, szkoła moskiewska, ok. 1410-1420 r., Galeria Tretiakowska, Moskwa.



## Biskupi polscy wobec integracji europejskiej

 Dokończenie ze str. 17

zaniedbania minionych dziesięcioleci, a także doznanych zranień ze strony totalitaryzmów XX wieku, obaw i niepokojów rozpowszechnionych w naszym społeczeństwie, nie da się szybko przezwyciężyć. Kształtowanie pogłębionej świadomości jest bowiem długim oraz mozolnym procesem wewnętrznym. Wyrażamy jednak przekonanie, że w ostatecznym wymiarze owoce tego procesu będą służyły dobru Polaków, czyli duchowemu i materialnemu rozwojowi naszej Ojczyzny. Oczekujemy od polityków, że zatroszczą się sumiennie o to, aby ciężary i korzyści podjętych reform były rozkładane proporcjonalnie, a zwłaszcza by nie dotyczyły najuboższych warstw społeczeństwa. Spodziewamy się również – wraz z Janem Pawłem II – że odpowiedzialni za Unię potrafią okazać zrozumienie dla poważnych trudności, jakie kraje, w których do niedawna obowiązywał inny system ekonomiczny będą miały w początkowej fazie z dostosowaniem się do stawianych im warunków (Por. Jan Paweł II do Komisji Episkopatów UE, jak wyżej).

Dla skutecznego przeciwstawienia się czekającym nas wyzwaniom potrzebne jest nie tylko wspólne działanie Kościoła, państwa, instytucji pozarządowych i organizmów Unii Europejskiej, ale także tworzenie wzajemnego zaufania i modlitwa. Kościół katolicki włącza się czynnie w odbudowywanie zaufania społecznego, atmosfery wzajemnej życzliwości i współpracy.

Podjmując duchowe dziedzictwo św. Wojciecha – Patrona jednego i niepodzielonego Kościoła Wschodu i Zachodu – wzywamy wszystkich wiernych do włączenia się w modlitwę do Jedynego Pana dziejów. Za przyczyną Matki Bożej i wstawiennictwem Patronów Europy: świętych Benedykta, Cyryla i Metodego, Katarzyny ze Sieny, Brygidy Szwedzkiej oraz Edyty Stein (Siostry Benedykty od Krzyża), prosimy Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aby „stary kontynent” pozostał nadal dynamiczny i młody duchem Jego Ewangelii, a także, aby stawał się coraz pełniej nie tylko wspólnotą gospodarczą i polityczną, lecz nade wszystko prawdziwą wspólnotą ducha.

Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi zebrani na 316. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski Warszawa, dnia 21 marca 2002 roku

Książka

# Kardynał Wyszyński

PIOTR SUTOWICZ

**Minął rok 2001, który zarówno w polskim Kościele, jak i wielu innych środowiskach, poświęcony był Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu, nie bez powodu nazywanemu dziś Prymasem Tysiąclecia. Z pewnością pokłosie tego, co wydarzyło się w ciągu całego roku, nie powinno w związku ze zmianą daty ulec schowaniu do szuflady i zapomnieniu. W końcu powinniśmy nauczyć się korzystać z dorobku pokoleń minionych, w tym także z doświadczeń najwybitniejszych przedstawicieli naszego narodu.**



# a Ziemi Zachodnie

Ważne więc jest, aby przybliżyć sobie nie tylko myśl pozostawioną nam przez Prymasa Wyszyńskiego, a dostępną dziś w wielu wydawnictwach, pod którymi niekiedy uginają się półki katolickich księgarń. Warto również sięgać do opracowań o tym, jak Prymas przezwyciężał różne problemy i zawiłości polityczne, które nader często występowały w czasie jego posługiwania, czy innych publikacji o różnych aspektach jego aktywności i twórczości. Najlepiej zresztą czytać książki prymasa i przemienne księżki o nim, by nasza wiedza była jak najpełniejsza.

W tym kontekście bardzo cenna wydaje się być pozycja, opublikowana przez Katolickie Stowarzyszenie *Civitas Christiana* pod koniec roku ubiegłego, o stanowisku Księdza Prymasa wobec Ziemi Zachodnich i Północnych, a częściowo również o stosunkach polsko-niemieckich. Książka powyższa jest pokłosiem sesji naukowej, która odbyła się w Zielonej Górze w dniach 10-11 maja ubiegłego roku. Stąd też pojawia się w niej kilkunastu autorów, reprezentujących różne ośrodki naukowe, w tym także wrocławski. Wbrew pozorom wielość ta nie wpływa niekorzystnie na treść, a poszczególne teksty sprawiają wrażenie fragmentów dobrze ułożonej całości, z której wynika dosyć jasno, iż Prymas Tysiąclecia szczególną wagę przywiązywał do spraw Kościoła na Ziemiach Odzyskanych. Tak było przez wszystkie lata Jego posługi duchowej. Oprócz tekstów traktujących o poszczególnych aspektach wiążących się ściśle z głównym tematem, znajdują się w nim również dwa artykuły będące pewną odskocznią, które wszakże uzupełniają całość: pierwszy z nich, którego autorem jest ks. prof. Zygmunt Zieliński, przybliża *curriculum vitae* ks. Prymasa, drugi autorstwa ks. prof. Piotra Niteckiego, traktuje o aktualności nauczania Prymasowskiego dziś.

Z kart książki wylania się cała złożoność faktów wynikających przede wszystkim z nowego układu granic politycznych po roku 1945 oraz pojawienia się wrogiej Kościołowi władzy, która determinowała w dużym stopniu politykę Kościoła np. względem Niemiec i niemieckiego Kościoła. Prymas Wyszyński od pierwszych chwil swego

duszpasterzowania kroczył drogą swego poprzednika, ks. kard. Hlonda, próbując doprowadzić do uregulowania stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich. Borykał się on przy tym nie tylko z niechęcią władz polskich, wynikającą z ich płaskiej perspektywy widzenia rzeczywistości, która wykluczała niezależną od nich politykę instytucji mającej za sobą znaczną część narodu, a także z negatywnym odbiorem czy wręcz przeszkodami stawianymi przez część hierarchów Kościoła Niemieckiego, nie chcącego pogodzić się z nowym stanem faktycznym. Wszystkie te działania, rozłożone na etapy, zakończone zostały wreszcie w roku 1972 utworzeniem na tych terenach przez Pawła VI nowych diecezji.

Problem nie uregulowanych stosunków wiązał się choćby z faktem niemożności zamianowania biskupów rezydencjalnych na Ziemiach przyłączonych do Macierzy, którymi nawet w świetle watykańskich *Annuario Pontificio* pozostawali hierarchowie niemieccy, a faktyczni rządcy tych diecezji byli wikariuszami generalnymi Prymasa, zresztą i tu nie obyło się w najgorszych czasach bez ustępstw na rzecz komunistycznych władz, których działania groziły schizmą.

Poważna część omawianej publikacji poświęcona jest polityce lokalnych władz PRL wobec Kościoła w poszczególnych administracjach na ziemiach zachodnich i północnych. Trzeba zauważyć, że różnice między poszczególnymi obszarami były tu znikome i wszędzie

widać wyraźnie, iż najpóźniej od roku 1948 zaczyna się totalna konfrontacja mająca na celu podporządkowanie i zniszczenie Kościoła. Wielką rolę opatrnościową odgrywał ks. Prymas, o czym świadczy uwaga, jaką PRL-owskie organa inwigilacji przywiązywały do jego działalności. Zostało to szczególnie uwidocznione w tych tekstach, w których przedstawiono zasoby archiwów państwowych w Gdańsku, Koszalinie, Olsztynie, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze.

W kontekście stosunków państwo-Kościół warto również zwrócić uwagę na sposób, w jaki Prymas odpowiadał na ataki. Poprzez akcje duszpasterskie i inne formy kontaktu z Kościołami lokalnymi, kardynał Wyszyński bronił Prawdy i godności Narodu, szczególnie trzeba tu wymienić obchody milenium chrztu Polski na obszarach ziem odzyskanych.

Autorzy i redaktorzy książki podjęli się trudnego tematu, zdając sobie sprawę z tego, że *położenie Kościoła katolickiego na Ziemiach odzyskanych było jeszcze trudniejsze niż w innych regionach kraju*. Postarali się nie tylko o ukazanie historii polskiego Kościoła w różnych aspektach jego trudnego posługiwania, ale i udział Prymasa Wyszyńskiego w tworzeniu tamtej rzeczywistości, której owoce zbieramy i dzisiaj. Trud autorów został jednak nagrodzony i w pełni udało im się ukazanie całego obrazu zasług, jakie Kościół wraz z kard. Wyszyńskim na czele położył dla *repolonizacji pomieckich obszarów i trwałego ich zintegrowania z resztą kraju*. Omawianą pozycję można więc śmiało polecić wszystkim zainteresowanym naszą najnowszą historią jako wartościową lekturę.

Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziemi Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich, red. T. Dzwonkowski i Cz. Osękowski, Warszawa – Poznań – Zielona Góra 2001, s. 239.

## Intencje Apostolstwa Modlitwy na maj 2002

### Intencja ogólna:

Aby chrześcijanie żyli zgodnie z wyznawaną wiarą i byli wiarygodnymi świadkami ewangelicznej nadziei.

### Intencja misyjna:

Aby z pomocą Maryi, Dziewicy i Matki, w każdym kraju i każdej kulturze było chronione i rozwijane rodzinne i społeczne powołanie kobiety.

# 100-lecie parafii św. Cyryla i Metodego w Hartford

W kwietniu 2002 r. Parafia św. Cyryla i Metodego w Hartford, stolicy stanu Connecticut, obchodziła 100-lecie swego istnienia.

Sytuacja na ziemiach polskich pod koniec XIX wieku sprawiła, że wielu Polaków szukając wolności, chleba i lepszego życia opuściło rodzinną ziemię. Licznie przybyli do gościnnej Ameryki. Część z nich zamieszkała w Hartford (1873 r.). W niedługim czasie rodacy założyli Towarzystwo Św. Stanisława rozpoczynając starania o utworzenie polskiej parafii. 6 kwietnia 1902 r. miejscowy biskup Michael Tierney mianował ks. Stanisława Łozowskiego pierwszym proboszczem parafii świętych Cyryla

i Metodego w Hartford. Apostołowie Słowian stali się wyrazem i symbolem łączności Europy z Ameryką. Erygowanie parafii i ustanowienie proboszcza dawało wielką radość, a jednocześnie zmobilizowało do wielkiej ofiarności na rzecz budowy nowej świątyni, którą uroczystie poświęcono już 5 kwietnia 1903 r. W trosce o dzieci i młodzież w 1904 r. otwarto Szkołę Parafialną. Dynamiczny rozwój parafii sprawił, że zaistniała potrzeba budowy nowej i większej świątyni, którą konsekrowano 22.06.1917 r. Stała się ona „twierdzą religijno-narodową i zespoliła Polaków pod swoim sztandarem”. Wszystko w niej – do dziś – mówi o Polsce i tchnie

polskością. Świątynia była wielokrotnie malowana, konserwowana, a większe inwestycje przeprowadzono w latach 1937, 1956, 1977, a największą w 1993 r.

W tej świątyni wielbiono Boga w języku ojczystym, zachowywano tradycje narodowe, tu wielu wierzących Polaków znalazło spokój, pociechę i łaskę uczestnicząc we Mszy św. i przyjmując sakramenty święte.

Na przestrzeni 100 lat istnienia parafii tę wyjątkową wspólnotę budowali gorliwi pasterze, pracowały siostry felcjanek (od 1905 r.) i wspaniali wierni. To bogate dziedzictwo w dalszym ciągu z wielką troską jest kontynuowane przez obecnych duszpasterzy ks. proboszcza Bolesława Przybyło i kapłana archidiecezji wrocławskiej ks. kan. Kazimierza Heisiga.

Przy parafii istnieją bractwa i towarzystwa kościelne, prowadzona jest ożywiona działalność kulturalno-duchowa, uroczystości wzbogacane są występami parafialnego chóru i młodzieżowej scholi. Wielką troską otoczeni są ludzie starsi i chorzy. Dla tutejszej Polonii nadawany jest program radiowy o charakterze religijno-patriotycznym „Bóg i Ojczyzna”, jak również wydawany jest dwumiesięcznik „Głos Parafii”. Pomocą służy biblioteka, sklepik z dewocjonaliami i prasą katolicką.

Z okazji Jubileuszu ks. proboszcz Bolesław Przybyło skierował do swoich parafian słowa:

*...Prośmy dobrego Boga, aby obdarzył nas wszystkich głębokim docenianiem wysiłków i ofiarności przeszłych pokoleń. Niech obecne obchody 100-lecia wiary, nadziei i miłości służą naszemu uświęceniu przez modlitwę i troskę o dobro wspólne. Módlmy się, aby przyszłość naszej parafii była budowana na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu w głoszeniu Dobrej Nowiny i pielęgnowaniu polskiego dziedzictwa.*

*Prośmy o to naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Ukochaną Matkę i naszych patronów świętych Cyryla i Metodego.*

Z szacunkiem chylimy przed nimi nasze czoła za ich głęboką wiarę, trud i poświęcenie oraz patriotyzm. Gratulujemy i życzymy obfitych łask Bożych na kolejne lata.



# Okruszek

PISEMKO DLA DZIECI



## ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Smutne są serca uczniów. Za mistrzem tak stęsknieni  
razem, na jednym miejscu, w modlitwie są złączeni.

Przekazał by czekali – ześle Pocieszyciela.  
Pięćdziesiąt dni już mija i kolejna trwa niedziela.

Lecz cóż to?! Co tak szumi? Jakby w dom uderzyła  
gwałtowna fala wiatru; dom cały napętniła.

Ogień ogarnia dusze! Ogień na nich zstępuje!  
Języki, jakby z ognia, każdy nad głową czuje.

Zadrzały serca wszystkie. Szum, ogień – przejaw mocy  
przemienia ich, wypełnia, wyrывa z niemocy.

Poznali! To Duch Święty! Radością są pijani.  
Już wychodzą z zamknięcia, wołają – Pan jest z nami!

Boga głoszą ich usta, płyną uwielbień słowa.  
Tłum zgromadzonych słucha – cóż to za dziwna mowa?

Obcymi językami – tak jak im Duch pozwala –  
Każdy Boga w Jezusie wielkim głosem wychwala.

Do głębi serc przejęci słuchają zgromadzeni.  
Co czynić? – zapytują. Chcą życie swoje zmienić.

I wielu uwierzyło. Wielu się nawróciło.  
W tym dniu dusz trzy tysiące zbawienia dostało.

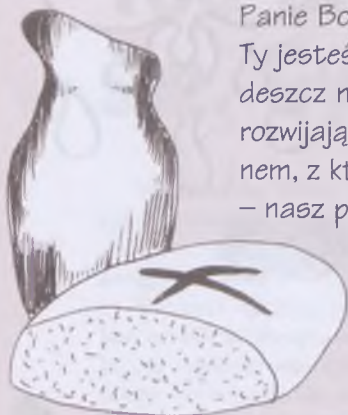
Odtąd przez wszystkie wieki Duch mocą swoją wieje.  
Wlewa w serca otwarte miłość, wiarę, nadzieję.

Duchu Święty – rozraduj! Duchu Święty – uświęcaj!  
Duchu Święty – ożywiaj! Napętniaj Mocą Serca!

M.Ż.



# Boże, dziękujemy Ci za chleb



Panie Boże!

Ty jesteś DOBRY. Troszczysz się o swoje dzieci. Sprawiasz, że deszcz nawadnia ziemię. Twoją mocą maleńkie ziarenka rozwijają się w źdźbła zbóż, a kłosa napętlają się nowym ziarnem, z którego można otrzymać mąkę. Z niej upiec możemy chleb – nasz pokarm codzienny. Chleb podtrzymuje nasze życie.

Dziękuję Ci, Panie, za chleb!



Drogi Okruszku!

Chleb jest dla nas święty, rzeczą i dlatego, gdy spadnie powinniśmy go posłać.  
Jeżeli nie zjemy wszystkiego chleba, to po drodze do domu dajemy go głodnym lub bezdomnym psom i kotom. Może kolega przez całą zimę dokarmi ptaki, przyniesie ziarna różnym zwierzętom.

Biały  
Katalia  
Anna

Martyna  
Joanna  
Marta

Marta Juszków  
kl. II  
Witoczyce



Katia Kartman kl. II Witoczyce



Marta Juszków kl. II Witoczyce



CHLEBEM TRZEBA SIĘ DZIELIĆ  
Z GŁODNYMI



Marcin Chruściński kl. II b



Drodzy Przyjaciele „Okruszka!”

30 maja będziemy świętować Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej – tak zwane Boże Ciało. Kiedy będziecie szli w procesji po ulicach za Najświętszym Sakramentem, nie zapomnijcie powiedzieć Jezusowi: DZIĘKUJEMY CI, PANIE, ŻE DLA NAS STAŁEŚ SIĘ CHLEBEM!



## Zielone Świąta

### Matki

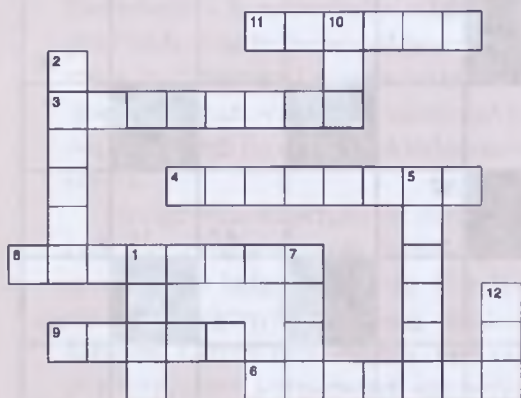
Jak mają na imię ich matki? Wpisz właściwe odpowiedzi do krzyżówki.



- |              |          |
|--------------|----------|
| 1. Izaak     | Batszeba |
| 2. Jakub     | Elżbieta |
| 3. Jan       | Eunice   |
| 4. Mojżesz   | Maria    |
| 5. Tymoteusz | Anna     |
| 6. Benjamin  | Ewa      |
| 7. Samuel    | Sara     |
| 8. Salomon   | Rebeka   |
| 9. Jezus     | Jochebed |
| 10. Set      | Rachela  |
| 11. Efraim   | Lea      |
| 12. Juda     | Asenat   |

Słowa napisane poniżej pochodzą z 2. rozdziału Dziejów Apostolskich, gdzie możemy przeczytać, co wydarzyło się w dzień Zielonych Świąt. Spróbuj znaleźć wszystkie te słowa w rozsypance.

G A L I L E J C Z Y C Y R E N A  
 J R Z Y M Ć A W O T U K O P E J  
 Ę O A P A M F I L I A Z J A L C  
 Z C T A Q Z I E L O N E T N A O  
 Y H E R X Q Ś W I Ę T A R P M D  
 K R R T A I W Ń Ę I G O Z O I A  
 I Z K O I E C A I S Y T Y N C P  
 D C X W B A R A B O W I E T I A  
 A I P I I P R O Z E L I C I X K  
 W Ć I E L Q Y G R Z E C H Y Z Y  
 I Q O X Q M E Z O P O T A M I A  
 D X T P I G E Q Z J Ę Z Y K I Z  
 Q F R Y G I A E D U J X Y Z Q W  
 Ż Y D Z I Q E I W O D E M X Q Z



ZIELONE  
 ŚWIĘTA  
 GALILEJCZYCY  
 MEDOWIE  
 MEZOPOTAMIA  
 KAPADOCJA  
 AZJA  
 PAMFILIA  
 LIBIA  
 RZYM  
 ARABOWIE

JĘZYKI  
 PARTOWIE  
 ELAMICI  
 JUDEA  
 PONT  
 FRYGIA  
 EGIPT  
 CYRENA  
 ŻYDZI  
 KRETA  
 DAWID

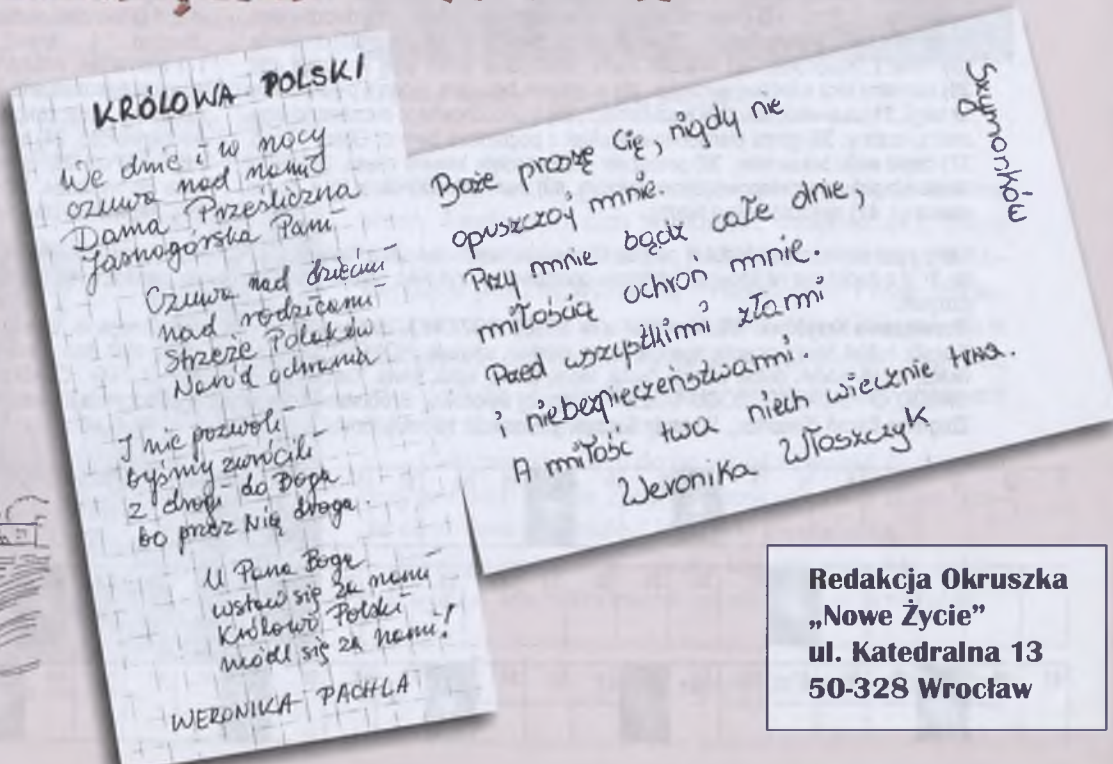
PAN  
 WIATR  
 OGIEŃ  
 POKUTOWAĆ  
 OCHRZCIĆ  
 GRZECHY  
 PIOTR  
 TRZY  
 TYSIĄCE  
 PROZELICI  
 JĘZYKI

Kochani Przyjaciele „Okruszka!”  
 Na rozwiązania czekamy do końca maja 2002 r.

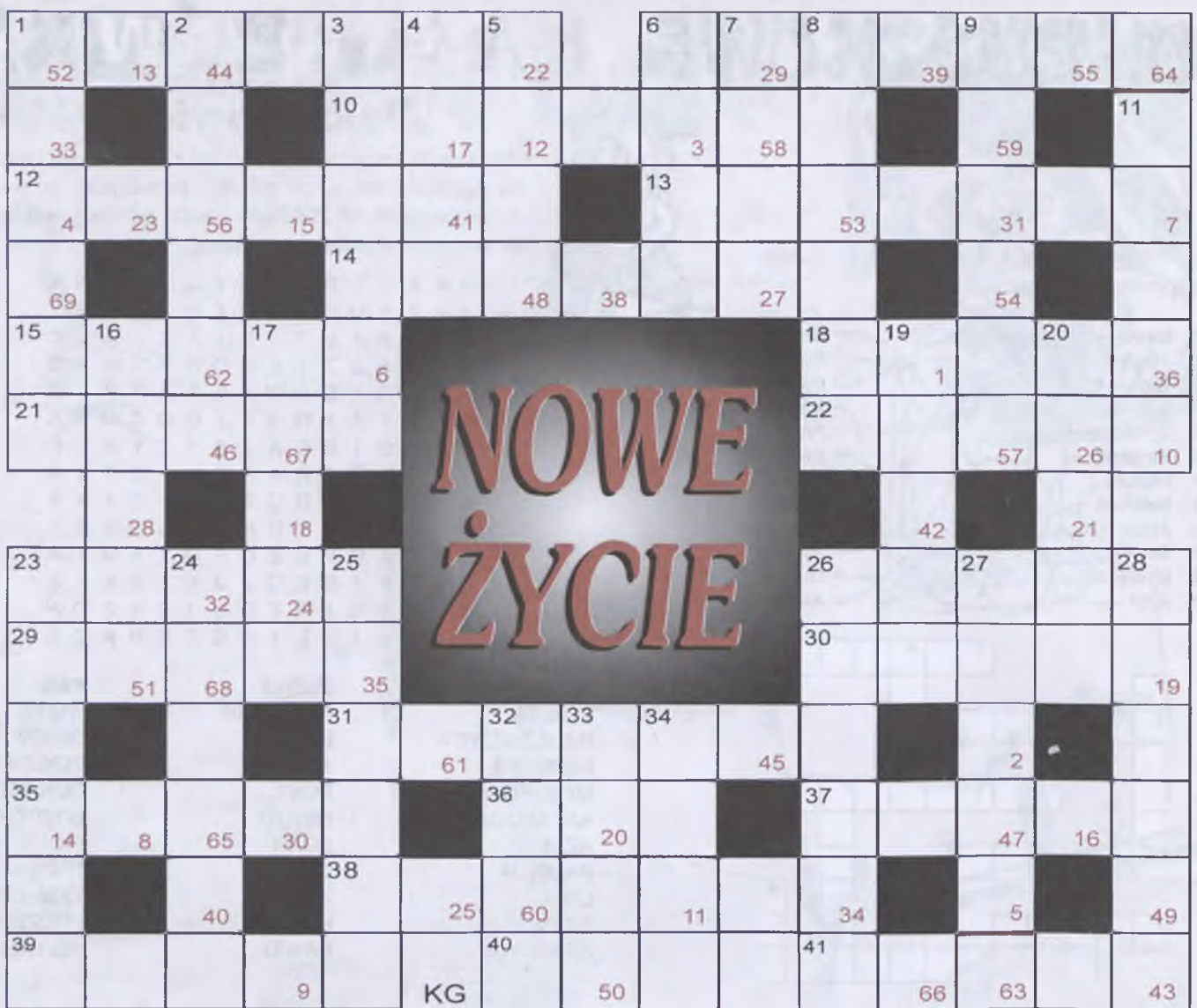


## WASZ KĄCIK POETYCKI

Piszcie do nas! Przesyłajcie swoje wiersze, opowiadania, zdjęcia, rysunki i różne pomysły. Pozdrawiamy wszystkich, którzy do nas napisali



Redakcja Okruszka  
 „Nowe Życie”  
 ul. Katedralna 13  
 50-328 Wrocław



**POZIOMO:** 1) nazwa katolickiej partii politycznej, działającej w Niemczech w latach 1870-1933, walczącej o prawa Kościoła w okresie Kulturkampfu, 6) przedstawiciel rządu skorupiaków wyższych z pięcioma parami odnóży przednich tułowia, 10) w dawnych podaniach: napój mający czarodziejskie właściwości, zwłaszcza miłosne, 11) nadmierne wydzielanie tłuszczu przez skórę, szczególnie na głowie, 13) w mitologii greckiej syn króla Aten Egeusza, na Krete dzięki Ariadnie pokonał Minotaura, 14) malarz japoński (1797-1858), przedstawiciel barwnego drzeworytu, 15) dawniej: uroczysty tron w katedrze dla biskupa, też siedziba władz, zwłaszcza kościelnych (z łac.), 18) gwałtowny płacz z zanoszeniem się, 21) nadwodny ptak blaszkodzioby o ostrym dziobie, 22) też ptak, ale drapieżny, lub grzyb, 23) działanie, czynność (...Katolicka), 26) kawalek ziemi, odkładanej przez pług w czasie orki, 29) skórzany bicz o krótkiej rękojeści, 30) w islamie: jałmużna, jeden z pięciu filarów tej religii, 31) pluskwiak, szkodnik w szklarniach, 35) tytuł duchownego muzułmańskiego, mistrz, uczony, 36) grupa plemion murzyńskich z pogranicza Beninu, Ghany i Togo, 37) część walki bokserskiej, 38) potocznie: grubo pocięte kawałki mięsa, 39) rodzaj wieka lub potocznie: niepowodzenie, porażka, 40) mała solenizantka z 21 X (forma oboczna), 41) pieszczotliwie o twarzy.

**PIONOWO:** 1) członek rosyjskiej sekty gnostycko-mistycznej z XVII i XVIII w., o surowej ascezie, odpowiednik biczownika na Zachodzie, 2) w mit. greckiej: nimfa zamieszkująca rzeki i źródła, 3) poprawianie zdejcia, 4) rodzaj wylądowania elektrycznego, 5) imię kilku postaci biblijnych, np. Efraimity, który urządził u siebie prywatny przybytek Pana (Sdz 17-18) lub mineral, łyszczyk, 6) otwór w twarzy z wargami, 7) czynność rolnicza, na ogół na wiosnę, 8) odgłos łamania czegoś, 9) fotografik polski ze Lwowa, twórca kompozycji figuralnych (1902-41), 11) hebrajski początek różnych modlitw żydowskich, oznacza: „Słuchaj...” (... Israel), 16) rzadkie imię żeńskie (9 II, 18 V), 17) zabytkowe miasto w płd. Hiszpanii (Andaluzja), 19) część wyposażenia policjanta lub strażnika miejskiego, 20) barwny ptak z rodziny łuszczaków o melodyjnym głosie, 23) cierpi na niedokrwistość, 24) słodki przysmak wschodni, 25) grupa Indian z Boliwii i Peru, 26) małek, brzdąc, 27) wiszą w cerkwi, 28) zastępuje towar na wystawie, 32) miasto i wyspa na Filipinach, 33) sterta, stos, 34) wielka rzeka syberyjska, przepływa przez Jakucję.

Litery z pól oznaczonych liczbami od 1 do 69 utworzą hasło – werset z Psalmu 38 (39), będące rozwiązaniem całego zadania. Należy je przysłać do redakcji do 31 V z dopiskiem na kopercie lub karcie pocztowej: „Krzyżówka 5/2002”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej rozrywki.

**Rozwiązanie Krzyżówki Wielkanocnej z nr 3/2002.** POZIOMO: antyfona, ekonomia, Esora, urąganie, onomasta, trust, Naaran, szkoda, gaźnik, Huculi, Wszola, bukiet, koszt, recepta, agencja, inwar, alaskan, szarada. PIONOWO: alumn, trąba, flaga, Neit, Aser, Eros, kant, namaz, masło, agawa, awans, rondo, Nokia, schab, kocyk, dolce, werwa, Zocha, lepek, ulewa, ircha, trawa, Kain, sowa, Tars. **HASŁO:** TEGO CZASU WESOŁEGO CHWALMY Z SERCA PANA SWEGO. CHWAŁA BĄDŹ BOGU NASZEMU. Nagrody wylosowali: **Bronisława Róg** (Wrocław), **Genowefa Bielecka** (Platerówka), **Wiktor Łukomski** (Wrocław), **Zbigniew Faruń** (Świdnica), **Walenty Szczepny** (Borek Strzeliński). Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą.





# Konserwator, który przywrócił blask Oleśnicy

Ma kształt orła św. Jana Apostoła Ewangelisty – patrona bazyliki w Oleśnicy. Mowa o srebrnej monstrancji ważącej ponad siedem kilogramów, która opuściła skarbiec bazyliki z okazji wystawy Wiesława Piechówki. Jednak na krótko, bo wkrótce do skarbcza powróciła. A szkoda, skoro wystawa we wrocławskim Muzeum Archidiecezjalnym czynna jest do końca maja br.

Ten niezwykle ciekawy wyrób repuserski Wiesława Piechówki – konserwatora oleśnickiej bazyliki – jest przykładem na to, że współczesna sztuka kościelna też może być ciekawa i niepowtarzalna. Powstał głównie dzięki zaangażowaniu mieszkańców, którzy gremialnie odpowiedzieli na apel, by składać na ten cel wyroby ze srebra.

Monstrancja odjechała już do Oleśnicy, ale wystawa i tak warta jest obejrzenia. Świadczy, że wciąż mieszkają wśród nas ludzie renesansu. Wiesław Piechówka jest nie tylko świetnym malarzem, rzeźbiarzem, ale i sztukatorem. Gdyby było inaczej, nikt nie odważyłby się powierzyć mu konserwacji czy wręcz rekonstrukcji wybitnych dzieł sztuki. Pracował m.in. w Niemczech, Włoszech i w Austrii. Konserwacja romańskich malowideł w katedrze w Limburgu zajęła mu dwa lata.

Niemcy uważają, że jest to najpiękniej położona katedra w Niemczech – mówi Wiesław Piechówka. – Wznosi się na skale. Jest to ostatnia katedra w Niemczech wzniesiona w stylu romańskim.

W 1990 roku Wiesław Piechówka – via Kraków, gdzie studiował, Włochy, Niemcy, Austria, powrócił do rodzinnej Oleśnicy, gdzie zajął się restauracją wnętrza bazyliki. Jej wyposażenie było w fatalnym stanie. Złożyło się na to wiele przyczyn – głównie wielka katastrofa



Srebrny orzeł z oleśnickiej bazyliki.



Wiesław Piechówka i jeden z jego obrazów.

z 1905 roku, gdy podczas prac ziemnych zawalił się strop. Legło pod nim większość dzieł sztuki. Wiele z nich odrestaurowano tak, jak wówczas umiano, z dzisiejszego punktu widzenia – nieudolnie. Prace restauracyjne trwały praktycznie do 1945 roku. Pierwsze lata powojenne dla oleśnickiego kościoła zamkowego, bo taką funkcję i rolę pełniła kiedyś obecna bazylika, też nie były najszczęśliwsze.

– Gdy przystąpiłem do pracy, okazało się, że w wielu przypadkach trzeba zrekonstruować nawet dwie trzecie ornamentów – mówi Wiesław Piechówka.

Wysiętek opłacił się – prace konserwatorskie dobiegają końca. Ich zakończenie planuje się w tym roku.



# IX DIECEZJALNY PRZEGLĄD PIOSENKI PIELGRZYMKOWEJ

pod honorowym patronatem  
Ks. Kard. H. Gulbinowicza



## ŁĄDEK ZDRÓJ, 7-9.06.2002r.

### PROGRAM PRZEGLĄDU

#### PIĄTEK 7 CZERWCA

- 14.00 - 17.00 Przyjazd i zakwaterowanie uczestników.  
Punkt informacyjny w Szkole Podstawowej Nr1, ul. Kościelna
- 14.30 - 19.00 Próby zespołów z akustykiem - Kinoteatr.
- 20.00 Koncert - Kinoteatr

#### SOBOTA 8 CZERWCA

- 9.00 Msza św. rozpoczynająca przegląd - Amfiteatr
- 10.15 - 17.30 Część konkursowa.
- 17.30 - 19.30 KONCERT GWIAZDY  
Obrady jury. Wspólne śpiewanie.
- 19.30 Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.
- 20.30 Droga Zbawienia - przejście ze świecami z Amfiteatru do Kościoła Parafialnego

#### NIEDZIELA 9 CZERWCA

- 9.00 - 10.00 Koncert nagrodzonych zespołów - Kościół Parafialny



### ORGANIZATORZY

Parafia Narodzenia NMP i Komitet Diecezjalnego Przeglądu Piosenki Pielgrzymkowej w Łądku Zdroju, ul. Kościelna 24  
tel. 074 814 63 51 [www.przegląd.sudety.info.pl](http://www.przegląd.sudety.info.pl) e-mail: [przegląd@sudety.info.pl](mailto:przegląd@sudety.info.pl)

### WSPÓŁORGANIZATORZY



URZĄD MIASTA I GMINY  
ŁĄDEK ZDRÓJ



UZDROWISKO  
ŁĄDEK DŁUGOPOLE S.A.



CENTRUM KULTURY  
I REKREACJI ŁĄDEK ZDRÓJ



GMINNA KOMISJA RPA  
ŁĄDEK - ZDRÓJ



NOWE ŻYCIE  
doświadczenie pismo katolickie

